Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 250 (950) ROK IV

WARSZAWA — NIEDZIELA 9 WRZEŚNIA 1951 R.

WYDANIE I H

CENA 15 gr

## *O dalszy rozwój naszej kultury fizycznej*

Troskliwa opieka, jakiej ze strony naszej Partii i Rządu doznaje ruch sportowy, doskonałe warunki, jakimi cieszy się dzisiaj każdy uprawiający kulturę fizyczną, otwarte dla wszystkich bramy stadionów, stojący do dyspozycji trenerzy i instruktorzy, rosnące zaopatrzenie w sprzęt, rozbudowująca się sieć obiektów sportowych, wszystko to składa się na stały rozwój kultury fizycznej wśród mas pracujących. Wyrazem tego rozwoju jest I Ogólnopolska Spartakiada Letnia.

W eliminacjach terenowych startowało w ramach Spartakiady ponad 250 000 sportowców. Z tej przeszło ćwierćmilionowej armii młodzieży robotniczej i chłopskiej zakwalifikowało się do eliminacji finałowych na szczeblu zrzeszeń około 20 000 zawodników. Do finałów Spartakiady, które w 9 dyscyplinach sportu rozegrane zostaną w Warszawie i Łodzi w dniach 8 — 16 września, przystąpi około 2 600 przodowników naszego sportu, najlepszych, najlepiej przygotowanych zawodniczek i zawodników, którzy broniąc barw swych zrzeszeń, walczyć będą o jak najwyższe rezultaty, o rekordy, o najzaszczytniejszy dla każdego sportowca tytuł mistrza Polski Ludowej.

Te imponujące liczby są dowodem głębokich przemian, jakie zaszły w naszym ruchu sportowym, stanowiącym dzisiaj jeden z ważnych czynników wychowania zdrowego, radosnego pokolenia budowniczych Polski Ludowej.

Dzisiaj sport nasz przygotowuje młodzież robotniczą i chłopską do pracy dla Ojczyzny na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, przygotowuje do zaszczytnej służby w szeregach Ludowego Wojska. Wielu naszych sportowców chlubi się zaszczytnym tytułem przodownika pracy lub nauki. Wielu z nich, służąc w Odrodzonym Wojsku Polskim, przoduje w wyszkoleniu bojowym właśnie dlatego, że sport dał im doskonałe przygotowanie fizyczne, że nauczył ich walki o zwycięstwo, nauczył hartu, wytrzymałości. Nasz ruch sportowy wraz z całym narodem prowadzi walkę o utrwalenie pokoju na świecie.

W przedwrześniowej, sanacyjnej Polsce, kiedy młodzież robotniczo-chłopska odpychana była od udziału w życiu kulturalnym, od szkoły, od sportu, szczycono się w 1938 r. „rekordową" liczbą 30.997 startujących w jedynej wówczas większej imprezie — biegach narodowych. Uważano wtedy za wyjątkowy sukces, gdy w mistrzostwach Polski startowało 100 zawodników. W roku 1950 w masowych imprezach sportowych startowało u nas 2.558.000 uczestników, w tym prawie 1.000.000 młodzieży wiejskiej.

Opierając się na wspaniałych wzorach przodującej w świecie radzieckiej kultury fizycznej, wymieniając doświadczenia ze sportowcami z bratnich krajów demokracji ludowej, walczymy dzisiaj o coraz powszechniejszą kulturę fizyczną, o jej coraz wyższy poziom. W walce tej notujemy poważne sukcesy przede wszystkim w dziedzinie upowszechnienia sportu, ale jeszcze w naszym życiu sportowym występują poważne braki. Nie zawsze praca polityczno-wychowawcza postawiona jest na należytym poziomie. A praca ta ma wielkie znaczenie dla wychowania szerokich mas młodzieży i wielkich rzesz miłośników sportu, dla zdobywania nowych kadr. Nie wolno zapominać, że w życiu naszych organizacji sportowych istnieją jeszcze nie wytrzebione do końca pozostałości przedwojennych obyczajów sportowych. Trzeba by każdy sportowiec przodował w pracy, w nauce. Braki w pracy szkoleniowej powodują ze swej strony niedostateczne jeszcze postępy sportu wyczynowego.

Osiągnięcia Spartakiady nie powinny demobilizować, ale na odwrót być pobudką do wzmożenia wysiłku nad podniesieniem poziomu naszego sportu i jego pracy wychowawczej. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu zaleciła „upowszechnienie kultury fizycznej i popularyzację sportu" oraz „podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego". Wykonanie tych zadań wymaga jeszcze wielkiej pracy, pracy zaszczytnej i bardzo ważnej, której celem jest według wskazań uchwały Biura Politycznego naszej partii, wychowanie młodzieży na „zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku". Uchwała wskazuje również, że „należy wykorzystać cenne wychowawcze zalety sportu dla walki o wyższy poziom moralny młodego pokolenia".

Dla realizacji tych zadań konieczna jest dalsza ofiarna praca całego aktywu sportowego, któremu z radą i pomocą powinny przyjść instancje partyjne. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jest potężnym orężem mobilizującym do walki o powszechną kulturę fizyczną. Nie wszędzie jednak była ona omawiana na instancjach, nie wszędzie wraca się do niej celem stałego i systematycznego współdziałania w rozwoju kultury fizycznej. Są instancje partyjne, które nie wyciągnęły konkretnych wniosków z uchwały Biura Politycznego. Są organizacje partyjne, których kierownictwa omówiły co prawda uchwałę, ale nie kontrolują jej wykonania na swoim terenie, nie powróciły więcej do zagadnień rozwoju kultury fizycznej w swych zakładach pracy, wsiach, szkołach.

Szczególnie wielka i odpowiedzialna rola w rozwoju kultury fizycznej i sportu, wychowawczej pracy wśród sportowców przypada ZMP. Realizacji zadań postawionych przez uchwałę Biura Politycznego muszą systematycznie poświęcać wiele uwagi organizacje: ZSCh, Liga Kobiet, Powszechna Organizacja Służba Polsce, Rady Narodowe i wszystkie ogniwa Związków Zawodowych.

Finałowym zawodom Spartakiady w Warszawie i Łodzi towarzyszyć będą masowe zawody sportowe przeprowadzane na terenie całego kraju. Cel finałów Spartakiady i tych masowych zawodów — to dalsze umasowienie i spopularyzowanie naszego ruchu sportowego, to jeszcze większa ilość zdobytych norm na SPO, to nowe rekordy życiowe młodych sportowców. Da nam to jeszcze liczniejsze zastępy młodych budowniczych socjalizmu, jeszcze skuteczniejszy wysiłek społeczeństwa w walce o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, jeszcze lepsze przygotowanie młodzieży do pracy dla dobra Ojczyzny, jej bezpieczeństwa i siły.

## Ponad 6 milionów podpisów pod Apelem Pokoju w Vietnamie

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, do końca sierpnia rb. 6.362.057 obywateli vietnamskich podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

PARYŻ (PAP). W Tunisie do dnia 6 września rb. pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano 100 tysięcy podpisów. Akcja zbierania podpisów trwa.

## Zgon generała - pułkownika J. A. Szczadienko

(f) MOSKWA (PAP). 6 września br. po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł długoletni członek partii bolszewickiej, zastępca członka KC WKP(b), jeden z wybitnych budowniczych Armii Radzieckiej generał - pułkownik Jefim Afanasjewicz Szczadienko.

*Przeciwko wojnie, o przyjaźń między narodami, o pokój*

# W ZSRR rozpoczęto zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

**(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęto akcję zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.**

6 września w licznych zakładach pracy stolicy ZSRR odbyły się zebrania załóg, na których uczestnicy deklarowali swą gotowość do walki o dzieło pokoju na całym świecie. Potężny wiec, poświęcony rozpoczęciu akcji zbierania podpisów odbył się w moskiewskich zakładach lamp elektrycznych. Przemawiając z trybuny przodownik pracy Komarow oświadczył:

W okresie wojny broniłem z karabinem w ręku wolności, niezawisłości i honoru mej socjalistycznej ojczyzny. Po zwycięskim powrocie do domu z radością przystąpiłem do pokojowej, twórczej pracy. Takich jak ja są w Związku Radzieckim miliony. Jesteśmy przeciwko wojnie, pragniemy pokoju i przyjaźni między miłującymi pokój narodami, i dlatego wszyscy jak jeden mąż podpiszemy apel Światowej Rady Pokoju.

Zaraz po wiecu wszyscy jego uczestnicy złożyli podpisy pod apelem.

Na zebraniu robotników pierwszej moskiewskiej fabryki łożysk kulkowych przemawiał delegat na obwodową konferencję moskiewską obrońców pokoju — inż. Sokołow. Wezwał on wszystkich uczestników zebrania, by przez złożenie podpisów pod apelem zamanifestowali swe pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami. W zakładach „Krasnaja Szweja" na zebraniu, poświęconym akcji zbierania podpisów, zabrała głos — stachanowiec Ignatowa, oświadczając:

„Wojna, rozpalana przez amerykańsko - angielskich imperialistów potrzebna jest tylko tym, którzy zwykli tuczyć się krwią ludu. Mam dwóch synów. W imię ich szczęścia — pragnę pokoju i przyjaźni między narodami. Ja, prosta matka radziecka, wzywam wszystkich, by złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju". Wezwanie Ignatowej znalazło gorący oddźwięk wśród uczestników zebrania. Wszyscy bez wyjątku złożyli podpisy pod apelem.

MOSKWA (PAP). W Mińsku zakończyła swe 2-dniowe obrady Białoruska republikańska konferencja obrońców pokoju. Na konferencji obecnych było ponad 500 delegatów ze wszystkich obwodów republiki i przeszło 1.500 gości.

Białoruska republikańska konferencja obrońców pokoju uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której popiera apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju. Konferencja wezwała cały naród białoruski do złożenia podpisów pod tym apelem. Na konferencji wybrany został Białoruski Republikański Komitet Obrońców Pokoju oraz dokonano wyboru delegatów na III Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju.

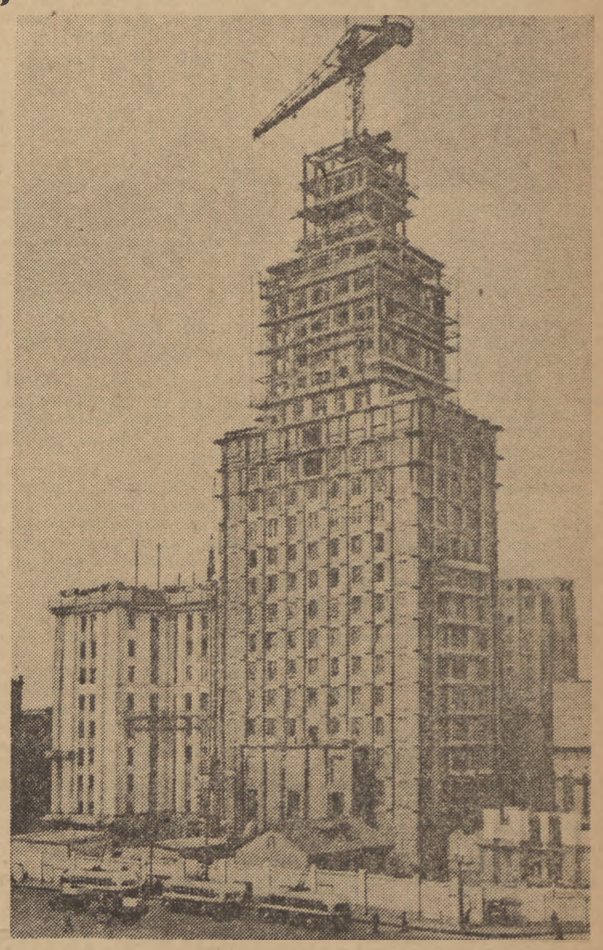

*Oczy całej postępowej ludzkości zwrócone są ku twierdzy światowego pokoju — Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterskiemu narodowi, który pod kierownictwem WKP(b) i Wielkiego Stalina oddaje wszystkie swe siły twórczej pokojowej pracy, zbudowaniu komunizmu. Na zdjęciu: jeden ze wspaniałych wieżowców budowanych obecnie w Moskwie*

## Załoga pieca „B" huty „Kościuszko" wykonała już 58 spustów surówki

**(a) Nowy wielki piec „B" w hucie „Kościuszko", duma polskich hutników, zwycięsko zdaje egzamin w służbie naszej narodowej gospodarki. Do dnia 7 bm. wykonano na tym piecu 58 spustów surówki.**

Piec „B" wykorzystywany obecnie częściowo daje już stałą produkcję surówki, zasilając nie tylko stalownię huty „Kościuszko", lecz również inne huty. Z coraz większą wydajnością pracują automatyczne urządzenia załadowcze. W hali zasobników działają mechanizmy które upraszczają pracę.

Sześciu piecowych i trzy osoby obsługujące urządzenia sterownicze, stanowią poza specjalistami dozorującymi urządzenia mechaniczne i elektryczne właściwą obsadę pieca na każdej zmianie. Na zbudowanym przed wojną starym piecu „A" — przy załadunku tworzyw pracuje na każdej zmianie 40 robotników.

Z entuzjazmem i ochotą pracują robotnicy na nowym piecu. Znaleźli oni tu nie tylko doskonałe warunki pracy, lecz osiągnęli również, dzięki przeszkoleniu i podniesieniu kwalifikacji — zasłużony awans zawodowy. Tak np. tow. Franciszek Białas, awansowany został na pierwszego wytapiacza i zarabia obecnie znacznie więcej niż poprzednio, kiedy pełnił funkcję drugiego wytapiacza na starym piecu „A". Alfred Anke rozpoczął pracę w hucie jako zwykły ładowacz. Dziś czujnie i uważnie steruje elektrowagonem hali zasobników.

Dotychczasowe osiągnięcia załogi pieca „B" sprawiają, iż za kilka dni jego zdolność produkcyjna znacznie wzrośnie. Na terenie huty przeprowadza się w niesłabnącym tempie dalsze prace inwestycyjne. M. in. na ukończeniu jest budowa potężnego rurociągu, który umożliwi wykorzystanie gazu z wielkiego pieca „B".

## Delegacja Rządu RP na Święto Narodowe Bułgarskiej Republiki Ludowej

(f) W dniu 7 bm. odleciała do Sofii delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wiceprezesa Rady Ministrów Aleksandra Zawadzkiego, generała brygady Eugeniusza Laszki i przodownika pracy, górnika Maksymiliana Piechoty. Delegacja udała się na zaproszenie Rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej na uroczystości Święta Narodowego, przypadającego na dzień 9 bm.

Na lotnisku żegnali delegację: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów Antoni Adamowicz, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostap Dłuski oraz wyżsi urzędnicy MSZ i MON.

Na lotnisku obecny był również charge d'affaires Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce, Christo Bakardzijew.

## Komisje społeczne wykrywają paskarzy i oszustów

**Na terenie całego kraju trwa z niesłabnącą siłą walka z wszelkimi przejawami spekulacji artykułami spożywczymi, a szczególnie mięsem. Komisje społeczne do walki ze spekulacją wykrywają przestępcze machinacje i winnych dezorganizacji planowej gospodarki mięsem skierowują do Sądów lub Komisji Specjalnej.**

W Katowicach grupa kontrolerów społecznych ujawniła w ostatnich dniach szereg wypadków przestępczego ukrywania przydziałów mięsa i wędlin przez właścicieli prywatnych sklepów rzeźniczych.

U rzeźników z Siemianowic — Jana Kleina i Franciszka Nachyły, kontrolerzy znaleźli pełne przydziały mięsa, przeznaczonego rzekomo do sprzedaży w dniu następnym. Nachyła zamiast sprzedać — zmagazynował w lodówce 212 kg mięsa.

Fakty samowolnego przekraczania przepisów o sprzedaży mięsa w dni do tego wyznaczone spotkały się z oburzeniem pracującej ludności Siemianowic.

Na gorącym uczynku nielegalnego handlu mięsem ujęto w Barlinku, w woj. szczecińskim, Józefa Łukasika i jego żonę. Anna Łukasik jest typem wyrafinowanej spekulantki i oszustki. W ciągu 6 lat po wyzwoleniu pracowała jedynie przez kilka miesięcy — w gospodzie spółdzielni „Jedność", skąd wydalono ją za kradzież. Przez dłuższy czas handlowała nielegalnie spirytusem. Ostatnio przystąpiła do zakrojonego na szeroką skalę handlu mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju. Kupowała ona mięso chorych zwierząt, sprzedając je z olbrzymimi zyskami. Spekulantka ta cynicznie przyznała, że nielegalnym handlem trudniła się, ponieważ „miała w tej dziedzinie długoletnią praktykę". Wspólnikiem jej był Józef Łukasik, notoryczny pijak i awanturnik.

### Spekulancki magazyn na cmentarzu

We Wrocławiu skazano szkodników: Antoniego Wnorowskiego na 24 miesiące obozu pracy i Bolesława Prewentowskiego na 18 miesięcy obozu pracy. Obaj trudnili się potajemnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz rozprzedażą mięsa nie badanego przez lekarza weterynarii. Wnorowski był kilkakrotnie karany za złodziejstwo i awanturnictwo, a Prewentowski z zawodu grabarz cmentarza w Dzierżoniowie za nielegalne posiadanie broni. Dobrani wspólnicy dokonywali uboju na cmentarzu, a mięso przechowywali w skandalicznych warunkach sanitarnych, sprzedając je następnie po paskarskich cenach.

*Korespondent „Trybuny Ludu" telegrafuje z Korei:*

# Droga do Kaesongu

Osiem bombowców B-26 pikuje w tej chwili w miejscu, gdzie od kilku dni grupa kobiet z okolicznych wsi wraz z ochotnikami chińskimi naprawia most. Słychać wybuchy bomb, rechot działek szybkostrzelnych.

Każda eskadra ma swój obiekt.

Czy to jest pole kukurydzy na skraju lasu, czy chłop wyrywający chwasty, czy droga polna, po której biegają dzieci.

Słychać głuche, rytmiczne dudnienie. Na błękitnym niebie wykwitają małe brunatne chmurki. To rozrywające się pociski artylerii przeciwlotniczej. Nagle — wszystko zmienia się. Bombowce rozpraszają się, unoszą wysoko. Już ich nie widać, nie słychać. Uciekły.

Czwarty w dniu dzisiejszym nalot zakończył się. Za godzinę zacznie się nowy. I tak dniem i nocą.

*

W Korei znajduję się po raz drugi w ciągu trzech miesięcy. Tym razem celem podróży jest Kaesong.

Od granicy chińskiej jechaliśmy sześć dni i nocy. Trzech dziennikarzy polskich, czternastu chińskich. Do Kaesongu, jechaliśmy krwawiącym, szlakiem amerykańskiej wojny totalnej, która w tym czasie właśnie wzmagała się z godziny na godzinę.

W ciągu dnia mijaliśmy ruiny i zgliszcza wsi. Nie słuchaliśmy radia, nie czytaliśmy gazet. Ale i bez tego mogliśmy z całą dokładnością śledzić cele i środki polityki Ridgway'a i Joy'a. W dymie pożarów koreańskich miast i wsi widzieliśmy „pokojowe dążenia" bandytów z Wall Street.

*

Na drodze do Kaesongu napotkaliśmy dwóch zabitych: chińskiego ochotnika, który jechał do Korei walczyć o pokój i młodego chińskiego dziennikarza, który wierzył, że będzie mógł donieść swoim czytelnikom o zawieszeniu broni. „Oddali życie za drogą nam wszystkim sprawę" — powiedział Pao Juszu, członek Związku Młodzieży Chińskiej, gdy pochylaliśmy się nad świeżymi mogiłami.

„Amerykanie chcieli nas sterroryzować, ale to im się nie udało. Przeszkadzając rokowaniom o rozejm, wzbudzili jeszcze bardziej gniew narodu koreańskiego, jeszcze większą nienawiść, i zapał do walki i pracy". Tak mówi koreański robotnik, tak mówią kobiety koreańskie, chłopi, starcy a nawet dzieci.

*

Drogą maszerowały kolumny żołnierzy koreańskich i chińskich, pędziły ciężarówki, brygady chłopów naprawiały wyrwy po amerykańskich bombach. Na drodze do Kaesongu, usłanej śladami zbrodniczych nalotów zrozumieliśmy jeszcze lepiej, zdaliśmy sobie jeszcze dokładniej sprawę, jak bezsilny jest najpotężniejszy imperializm wobec narodu nawet znacznie mniejszego, ale który wie, że walczy o słuszną sprawę.

W zrujnowanym przez amerykańskich bandytów miasteczku koreańskim widzieliśmy wizję przypominającą odbudowującą się Warszawę. Przed nami wyrósł niespodziewanie, jak gdyby zmniejszony fragment naszej warszawskiej Trasy W—Z.

Otoczyły nas dzieci, spoglądając wyczekująco. Dostrzegłszy nasze wzruszenie zaczęły klaskać w dłonie. Na świeżych murach domów widać znany plakat: Stalin wskazujący drogę i napis: „My jesteśmy za pokojem".

*

W dalszej drodze, w jednym miasteczku, gdzie nie było ani jednego całego domku otoczyła nas znowu grupa dzieci. Coś do nas mówiły żywo gestykulując, zaprowadziły do rozwalonego domku. Na sczerniałej ścianie wisiały fotografie, widokówki z różnych miast, Moskwy, Pragi i odbudowanego Stalingradu. Na postojach słyszałem jak chińscy ochotnicy uczyli koreańskie dzieci pieśni, którą śpiewali, gdy przekraczali rzekę Jalu, by bronić pokoju, bronić ojczyzny przeciw imperialistom, by pomagać bratniej Korei.

Po obu stronach drogi mijaliśmy grupy koreańskich żołnierzy, siedzących pod drzewami z książką w ręku. Inni — obok niezatartych śladów bestialstw amerykańskich budowali nowe domy.

*

Nad ranem okaleczoną od pocisków drogą szedł oddział dziewcząt w mundurach koreańskiej armii ludowej. Śpiewały pieśń o Kim Ir-senie. Chłopki z okolicznych wiosek naprawiały drogę i most wiszący. Kończyły robotę znosząc ziemię w workach z szarego płótna, wyrównując ślady po świeżych wybuchach bomb.

Na pobliskiej drodze ciągnęły kolumny armii ludowej, szły niepowstrzymanie naprzód transporty amunicji. Torowała im drogę nieugięta wola człowieka, który wystąpił przeciwko ślepym siłom zniszczenia, przeciw imperialistom.

*

Zaledwie rozeszła się wieść o zerwaniu przez Amerykanów rozmów pokojowych w Kaesongu, koreańscy kolejarze utworzyli brygadę frontową, robotnicy warsztatów samochodowych naprawili przed terminem ciężarówki, wykonując tę pracę półtora raza prędzej niż poprzednio. W odpowiedzi na ciągłe nowe prowokacje amerykańskie w Kaesongu, koreańscy chłopi, którzy w sierpniu oddali państwu w 75 proc. zbiory wczesnych upraw, postanowili oddać resztę we wrześniu i przygotowują się wcześniej niż dotąd do zbiorów upraw późniejszych.

Z wszystkich fabryk, zakładów i warsztatów płynie wzmożony potok zobowiązań. Robotnicy pozostają w fabrykach po 12 godzin by szkolić nowoprzybyłych. Z własnej inicjatywy zaczynają przychodzić do roboty nadliczbowej. Taka jest odpowiedź koreańskiej ludności pracującej, całego koreańskiego narodu na machinacje zbrodniarzy wojennych, których sama myśl o pokoju wprawia w szał.

Na drodze do Kaesongu widziałem Koreę — Koreę, która pragnie pokoju, ale która już dotychczas pokazała agresorom, co potrafi mały naród, zdecydowany bronić swej wolności.

BRONISŁAW WIERNIK

**Na str. 2-ej podajemy przemówienie delegata radzieckiego A. Gromyki wygłoszone na konferencji w San Francisco**

## Zakończenie obrad V sesji Rady MZS

W dniu 7 bm. zakończyła swoje obrady V sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Rada dokonała wyboru nowego Komitetu Wykonawczego, na którego czele stanął dotychczasowy przewodniczący MZS — Józef Grohman.

W wyniku toczącej się dyskusji Rada przyjęła rezolucje: „W sprawie walki o pokój i walki o lepsze warunki życia i nauki studentów całego świata", oraz „W sprawie wyników III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Światowych Igrzysk Akademickich w Berlinie".

Rada uchwaliła jednogłośnie zaproponowaną przez Komitet Wykonawczy rezolucję „o jedności studentów całego świata", — która przewiduje m. in. zwołanie specjalnej konferencji wszystkich organizacji studenckich niezrzeszonych w Międzynarodowym Związku Studentów.

Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu MZS i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

*

W auli Politechniki Warszawskiej odbyło się 7 bm. — w dniu zakończenia V sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów — spotkanie młodzieży stolicy z uczestnikami obrad Rady MZS.

## Spotkanie uczonych polskich z uczonymi radzieckimi w Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Jak już podawaliśmy, w Moskwie bawi delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uczeni polscy, członkowie delegacji, zaznajamiają się z pracami moskiewskich instytucji naukowych i kulturalnych.

W Akademii Nauk ZSRR odbyło się przyjęcie dla uczonych polskich, którzy zostali serdecznie powitani przez radzieckich działaczy nauki. W imieniu delegatów polskich przemówił min. szkół wyższych A. Rapacki.

Radzieccy i polscy uczeni wyrazili wspólne dążenie do zacieśnienia przyjaźni i współpracy naukowej uczonych obu narodów.

Grupa polskich pracowników sztuki zwiedziła Moskiewską Akademię Sztuk Pięknych. Grupa inżynierów polskich zwiedziła stałą radziecką wystawę budowlaną.

Delegacja polska bawi nadal w Moskwie.

## Walki w Korei

(d) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 6 września w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym odcinku frontu oddziały armii ludowej pomyślnie odparły w rejonie na południe od Kumhwa ponad 10 ataków nieprzyjacielskich. W wyniku zaciętej obrony armii ludowej, wojska przeciwnika poniosły klęskę i zmuszone były wycofać się.

Na wschodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej prowadzą zacięte walki, zadając ciężkie straty amerykańskiej dywizji piechoty morskiej i wojskom lisynmanowskim.

Oddziały armii ludowej strąciły 4 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu ludności cywilnej Phenjanu, Wonsanu, Hwanczu i Sariwonu.

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 7 września w Phenjanie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy odpierają pomyślnie na wszystkich frontach ataki amerykańsko-brytyjskich wojsk interwencyjnych i oddziałów armii lisynmanowskiej, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie środkowym i wschodnim wojska ludowe odparły ponad 10 ataków nieprzyjaciela, który usiłował przełamać linie obronne armii ludowej.

W dniu 7 września artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 6 samolotów nieprzyjacielskich.

# Związek Radziecki domaga się takiego traktatu z Japonią, który zapewniłby pokojowe uregulowanie problemów Dalekiego Wschodu i umocnienie pokoju światowego

## Przemówienie delegata radzieckiego A. Gromyki na konferencji w San Francisco

**(f) SAN FRANCISCO (PAP). Przemawiając na konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, delegat radziecki A. Gromyko oświadczył:**

Delegacja radziecka uważa przede wszystkim za rzecz konieczną podkreślić doniosłość sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Znaczenie tej sprawy wynika już z tego, że obiektem agresji japońskiej było wiele krajów, reprezentowanych na obecnej konferencji, nie mówiąc już o Chińskiej Republice Ludowej, której naród walczył sam przez czas dłuższy przeciwko agresorowi japońskiemu, który wtargnął na jego terytorium.

Już w 1931 roku armia japońska wtargnęła do Mandżurii. Po sześcioletniej okupacji Mandżurii, która przekształcona została przez Japonię w wojenną bazę wypadową dla dalszego rozszerzania agresji na kontynencie azjatyckim, militarystyczna Japonia wtargnęła w 1937 roku do Chin Centralnych i okupowała ośrodki Chin, posiadające żywotną doniosłość. W walce przeciwko agresorowi japońskiemu naród chiński poniósł ogromne ofiary w mieniu i w ludziach.

Broniąc swej niepodległości w walce przeciwko agresji japońskiej, dźwigając na swych barkach główny ciężar walki przeciwko tej agresji — naród chiński wniósł bezcenny wkład w dzieło walki z militarystami japońskimi, przyśpieszywszy w ten sposób ostateczne zwycięstwo narodów miłujących wolność.

Wiadomo dobrze, że już przed trzynastu laty militarystyczna Japonia zaatakowała Związek Radziecki w rejonie Władywostoku koło jeziora Chasan. Spotkawszy się z należytą odprawą, militaryści japońscy nie wyrzekli się jednak swych agresywnych planów w stosunku do Związku Radzieckiego. W 1939 roku agresywne siły Japonii powtórzyły swą napaść w innym punkcie, w rejonie Mongolskiej Republiki Ludowej, koło Chałkin-Gołu, ażeby przedrzeć się na terytorium radzieckie. Chociaż i w tym wypadku militaryści japońscy spotkali się z należytą odprawą ze strony sił zbrojnych Związku Radzieckiego, nie zrezygnowali oni, jak wiadomo, ze swych agresywnych planów w stosunku do Związku Radzieckiego, nie ukrywając, że ich celem jest zabór radzieckiego Dalekiego Wschodu.

Wskutek agresji japońskiej ucierpiało szereg innych państw Azji i Dalekiego Wschodu, w tej liczbie Indie, Burma, Indonezja, Filipiny.

Wreszcie narody Stanów Zjednoczonych również wiedzą, czym jest agresja japońska, zachowała się bowiem jeszcze dobrze w pamięci niedawna napaść Japonii na wojenną bazę morską USA na Oceanie Spokojnym — Pearl Harbour. Ta napaść na USA rozszerzyła zakres agresji japońskiej. Po niej militaryści japońscy zaatakowali szereg innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu. Wojna rozszerzyła się obejmując całą Azję. W ciągu blisko piętnastu lat ofiarą napaści militarystów japońskich padały jeden po drugim różne kraje Azji i Dalekiego Wschodu. Trzeba było połączonych wysiłków mocarstw, ażeby obronić niepodległość krajów napadniętych przez agresora japońskiego i stworzyć warunki zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Wiele krajów Azji i Dalekiego Wschodu poniosło ciężkie straty w obronie swej niezawisłości narodowej przeciwko militarystom japońskim.

Wszystko to wskazuje, że czas już na wykorzystanie warunków, stworzonych dzięki rozgromieniu agresora japońskiego i na ustanowienie pokoju na Dalekim Wschodzie. Właśnie kierując się tą wytyczną, Związek Radziecki już niejednokrotnie proponował podjęcie praktycznych kroków, zapewniających rozwiązanie tego zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy proponował on, ażeby przyśpieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz oczywista, Związek Radziecki zawsze wychodził i wychodzi z założenia, że pokój winien być pokojem demokratycznym, odpowiadającym interesom narodów, a nie imperialistycznym, korzystnym tylko dla tych lub owych kół nienasyconych imperialistów. Pokój powinien rzeczywiście czynić zadość słusznym żądaniom miłujących pokój państw, a przede wszystkim tych, które były przedmiotem agresji japońskiej, powinien nie pozwalać na wskrzeszenie Japonii jako państwa agresywnego.

Wynika stąd, że chodzi o taki traktat pokojowy i o takie uregulowanie pokojowe z Japonią, które by nie pozwoliły na to, by militaryzm japoński podniósł znów głowę, które zapewniłyby pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom Azji i Dalekiego Wschodu.

Zainteresowane są w tym nie tylko państwa, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej, lecz i naród japoński, płacący rachunek za zbrodnie popełnione przez militarystów japońskich, którzy wciągnęli go do agresywnej wojny przeciwko innym krajom i narodom. Interesy narodowe ludu japońskiego wymagają istnienia pokojowych stosunków między Japonią a innymi krajami, a przede wszystkim krajami, które z nią sąsiadują.

Delegacja radziecka uważała za rzecz konieczną zwrócić uwagę na doniosłość zagadnienia traktatu pokojowego z Japonią dlatego, że bynajmniej nie wszyscy uczestnicy obecnej konferencji ujawniają troskę o to, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której militaryści japońscy mogliby znów pchnąć Japonię na drogę agresji. Co więcej — amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią, przedstawiony konferencji świadczy o tym, że jego autorzy troszczą się bardziej o to, ażeby utorować drogę dla odrodzenia militaryzmu japońskiego i pchnąć znowu Japonię na drogę agresji i awantur wojennych.

Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, których polityka w stosunku do Japonii dała w ostatnich latach dość dowodów wskazujących, że rząd Stanów Zjednoczonych ma wobec Japonii swe specjalne plany, nie mające nic wspólnego z dążeniem do prawdziwie pokojowego uregulowania stosunków z Japonią, do poparcia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

## 1. O zasadach, na których winien być oparty traktat pokojowy z Japonią

Przy rozpatrywaniu sprawy traktatu pokojowego z Japonią powstaje przede wszystkim pytanie, jakie zasady winny leżeć u podstaw tego traktatu. Jak można zagwarantować, aby Japonia nie przekształciła się znów w państwo agresywne, jak zapobiec temu, aby losów Japonii nie ujęli znowu w swe ręce militaryści, którzy podnoszą już tam głowę, mówiąc wprost bez żenady o swych planach odwetu? Zadanie to może być pomyślnie rozwiązane, jeżeli uczestnicy konferencji wezmą za punkt wyjścia zasady, które znalazły wyraz w znanych porozumieniach międzynarodowych dotyczących Japonii i których wcielenie w życie zabezpieczyłoby przed odrodzeniem militaryzmu japońskiego.

Dotyczy to przede wszystkim takich porozumień jak deklaracja kairska z 1943 roku, deklaracja poczdamska z 1945 roku i porozumienie jałtańskie z 1945 roku, w myśl których Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i Związek Radziecki przyjęły konkretne zobowiązania, zarówno co do zakończenia wojny z Japonią, jak i co do pokojowego uregulowania z Japonią i przekształcenia jej w miłujące pokój, demokratyczne państwo. Dotyczy to również takich porozumień, jak deklaracja Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 roku, w myśl której Narody Zjednoczone zobowiązały się do nie zawierania separatystycznego pokoju z państwami nieprzyjacielskimi, w tej liczbie z Japonią, oraz uchwały Komisji Dalekiego Wschodu z udziałem Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chin, Francji, Holandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii i Filipin o zasadniczej polityce w stosunku do Japonii, przyjętej już po zakończeniu wojny z Japonią.

Jest rzeczą wiadomą, że deklaracja poczdamska z 26 lipca 1945 roku i przyjęte zgodnie z ta deklaracją uchwały Komisji Dalekiego Wschodu o zasadniczej polityce w stosunku do Japonii przewidują wykorzenienie militaryzmu japońskiego i nie dopuszczenie do powstania takich warunków, które by pozwoliły znów na odrodzenie militaryzmu w Japonii.

W uchwale Komisji Dalekiego Wschodu pt. „Zasadnicza polityka w stosunku do Japonii po kapitulacji" z dnia 19 czerwca 1947 roku postanowiono w szczególności, że Japonię obowiązują surowe ograniczenia w dziedzinie jej sił zbrojnych. W deklaracji poczdamskiej podkreślono konieczność pozbawienia władzy i wpływów tych ludzi, którzy oszukiwali i wprowadzali w błąd naród japoński „zmuszając go do kroczenia drogą podbojów światowych". Stwierdzono w niej również konieczność podjęcia odpowiednich kroków, ażeby nie pozwolić Japonii na ponowne uzbrojenie się i wkroczenie na drogę podbojów.

Porozumienia mocarstw w stosunku do Japonii przewidują zlikwidowanie militaryzmu japońskiego i przekształcenie Japonii w państwo miłujące pokój, zdolne do utrzymywania normalnych stosunków z innymi krajami i narodami, w tej liczbie z państwami sąsiednimi, które szczególnie ucierpiały wskutek agresji japońskiej. Kto istotnie dąży do tego, by zapobiec powtórzeniu się agresji japońskiej i zapewnić pokojowe stosunki między Japonią a innymi państwami — nie może nie uznać słuszności tego celu.

W ten sposób demilitaryzacja Japonii stanowi jedno z podstawowych zadań, jakie powinien rozwiązać traktat pokojowy z Japonią. Znaczy to przede wszystkim, że traktat pokojowy z Japonią powinien zawierać postanowienia, ograniczające liczebność jej sił zbrojnych — armii lądowej, floty wojennej i lotnictwa.

Wiadomo, że militaryści japońscy, przygotowując agresję przeciwko innym państwom, stworzyli liczne siły zbrojne — armię lądową, flotę wojenną i lotnictwo. W przeddzień napaści Japonii na Pearl Harbour liczebność armii japońskiej wynosiła 3.200 tysięcy ludzi. W chwili, gdy Japonia miała skapitulować — w sierpniu 1945 roku — liczebność armii japońskiej wynosiła około 6 milionów ludzi. Sama tylko tzw. armia kwantuńska, która była doborową armią japońską i była rozmieszczona na terytorium Mandżurii, okupowanej przez militarystów japońskich, sięgała blisko miliona ludzi. Rzecz jasna, że wszystkie te ponad miarę rozdęte siły zbrojne Japonii utrzymywane były drogą grabieży ludności pracującej. Militaryści japońscy, którzy za przykładem swego partnera w dziele agresji — Niemiec hitlerowskich, postawili sobie za cel przekształcenie w swych niewolników całych krajów i narodów, mało liczyli się z żywotnymi interesami narodu japońskiego, przyciskali coraz bardziej śrubą podatkową japońskiego chłopa i robotnika, ażeby wyciągnąć jak najwięcej środków na przygotowanie a następnie na prowadzenie wojny.

A zatem przy przygotowaniu i zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią należy rozwiązać zadanie stworzenia gwarancji przed odrodzeniem militaryzmu japońskiego, gwarancji, które by wykluczały możliwość ponowienia się agresji japońskiej.

Jest rzeczą oczywistą, że po zawarciu traktatu pokojowego wszystkie wojska okupacyjne powinny być wycofane z Japonii, a jej terytorium nie powinno być wykorzystywane dla utrzymywania zagranicznych baz wojennych. Gdyby w traktacie pokojowym brakło w tej sprawie dobitnych i jasnych postanowień, byłoby to sprzeczne z samym celem pokojowego uregulowania z Japonią, które powinno doprowadzić do przywrócenia jej suwerenności, a także pozostawałoby w sprzeczności z dążeniem do utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Wspomniane porozumienia mocarstw przewidują przekształcenie Japonii w państwo demokratyczne. W deklaracji poczdamskiej stwierdza się wprost, że „rząd japoński powinien usunąć wszystkie przeszkody na drodze do odrodzenia i wzmocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego" Mówi się w niej również, że „zapewniona zostanie wolność słowa, religii i myśli, jak również poszanowanie podstawowych praw człowieka". W uchwałach Komisji Dalekiego Wschodu o „zasadniczej polityce w stosunku do Japonii po kapitulacji" mówi się, że „naród japoński zachęcany będzie do rozwijania dążeń do swobód indywidualnych i poszanowania podstawowych praw człowieka, zwłaszcza wolności religii, zebrań i stowarzyszeń, słowa i druku. Będzie on również zachęcany do tworzenia organizacji demokratycznych i reprezentatywnych".

Oto drugie niezmiernie ważne zadanie, wysunięte przez mocarstwa jeszcze w toku wojny z Japonią, zadanie demokratyzacji Japonii. Postawienie tego zadania jest całkowicie zrozumiałe. W Japonii militarystycznej panowała klika reakcyjna. Całe życie polityczne i społeczne znajdowało się pod kontrolą tej kliki i popierających ją koncernów japońskich — Mitsubisi, Mitsui i innych.

Wynika stąd, że zadanie demilitaryzacji Japonii i nie dopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego związane jest nierozerwalnie z zadaniem demokratyzacji politycznego i społecznego życia kraju, z zadaniem wytworzenia w Japonii stosunków demokratycznych, przy których los kraju nie zależałby od samowoli grupy reakcjonistów — militarystów. Znaczy to, że traktat pokojowy z Japonią winien zawierać postanowienia, zapewniające realizację zasady konieczności odrodzenia i wzmocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego, konieczności demokratyzacji Japonii — zasady, która znalazła wyraz w deklaracji poczdamskiej i w innych decyzjach mocarstw.

W związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią wielkie znaczenie mają sprawy, dotyczące rozwoju gospodarki japońskiej. Wiadomo, że w przeszłości gospodarka ta oddana była w służbę kół militarystycznych, że jej rozwojem kierowano w ten sposób, ażeby przygotować przemysł japoński i rolnictwo Japonii do zaspokojenia potrzeb wojny.

Charakterystyczną cechą gospodarki japońskiej, zarówno przed wojną jak i w czasach wojny, była jej militaryzacja, co narażało na szwank żywotne potrzeby narodu japońskiego. Podstawowe zasoby przemysłu i rolnictwa były zużywane na produkcję broni i materiałów strategicznych, a nie na zaspokajanie potrzeb spokojnej ludności.

Znaczy to, że traktat pokojowy z Japonią powinien zawierać postanowienia przewidujące wraz z ograniczeniem japońskich sił zbrojnych również niedopuszczenie do militaryzacji jej gospodarki. Jednocześnie traktat pokojowy nie powinien stwarzać przeszkód dla rozwoju pokojowej gospodarki Japonii.

Zasada ta została już sformułowana w deklaracji poczdamskiej, podpisanej, jak wiadomo, przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię, Chiny i ZSRR. Zgodnie z tą zasadą deklaracji poczdamskiej, rząd radziecki jeszcze we wrześniu 1948 roku wniósł w Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu propozycję, aby jednocześnie z zakazem odbudowy i tworzenia japońskiego przemysłu wojennego i z wprowadzeniem odpowiedniej kontroli nad tym zakazem, nie ograniczać odbudowy i rozwoju japońskiego przemysłu pokojowego, mającego służyć zaspokojeniu potrzeb ludności japońskiej oraz rozwojowi handlu Japonii z innymi krajami, zgodnie z potrzebami pokojowymi ekonomiki Japonii.

W swych uwagach z 7 maja br. na temat rozesłanego wcześniej przez rząd USA projektu traktatu pokojowego z Japonią, rząd radziecki, zgodnie z wyżej wymienioną zasadą, domagał się, aby nie stawiać Japonii żadnych ograniczeń w rozwoju jej pokojowej ekonomiki oraz, aby uchylić wszelkie ograniczenia w wymianie handlowej Japonii z innymi państwami.

Czy zachodzi konieczność obszernego omawiania faktu, że zapewnienie nieograniczonego rozwoju pokojowej ekonomiki Japonii i rozwój jej handlu zagranicznego odpowiada nie tylko interesom umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i ustalenia dobrosąsiedzkich stosunków między Japonią i innymi, zwłaszcza z sąsiadującymi z nią państwami, lecz odpowiada także interesom narodu japońskiego? Taki rozwój ekonomiki Japonii otworzyłby przed narodem japońskim możliwość podniesienia swego dobrobytu. Sprzeciwiać się włączeniu do traktatu pokojowego z Japonią takich artykułów mogą jedynie ci, którzy usiłują zdławić ekonomikę japońską i uzależnić ją od interesów monopoli zagranicznych. Sprzeciwiać się włączeniu takich artykułów do traktatu pokojowego mogą jedynie ci, którzy chcą nadal skierować rozwój ekonomiki japońskiej nie na drogę zaspokojenia pokojowych potrzeb narodu japońskiego, nie na drogę utrwalenia normalnych ekonomicznych stosunków Japonii z innymi państwami, lecz na drogę militaryzacji Japonii, przystosowania jej ekonomiki do planów nowej wojny na Dalekim Wschodzie, do planów, które snują niektóre wielkie mocarstwa.

Zdrowa, pokojowa ekonomika Japonii mogłaby z łatwością zadość uczynić prawnym żądaniom szeregu państw, które ucierpiały w wyniku okupacji japońskiej, mogłaby wynagrodzić szkody wyrządzone przez agresora japońskiego. Japonia mogłaby to bez porównania łatwiej wykonać, niż płacić odszkodowania drogą bezpośredniego wykorzystania pracy ludności japońskiej, jak to przewiduje projekt amerykańsko-angielski. Nie trudno zrozumieć, czym podyktowana została ta propozycja. Jest ona podyktowana dążeniem wykorzystania taniej pracy robotnika i chłopa japońskiego i nie bierze pod uwagę faktu, że ta niewolnicza dla Japonii forma płacenia odszkodowań odciągać będzie znaczną część jej sił wytwórczych. Forma ta jest korzystna nie dla krajów posiadających prawnie uzasadnione roszczenia o odszkodowanie, albowiem kraje te posiadają nadmiar rąk roboczych, lecz dla niektórych wielkich mocarstw które chcą utuczyć się drogą wykorzystania taniej pracy Japończyków. Traktat pokojowy z Japonią winien oczywiście rozwiązać szereg zagadnień terytorialnych. Wiadomo, że i w tej sprawie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i Związek Radziecki wzięły na siebie określone zobowiązania. Zobowiązania te zawarte są w deklaracji kairskiej, w deklaracji poczdamskiej oraz w układzie jałtańskim.

Porozumienia te uznają całkowicie bezsporne prawa Chin, obecnie Chińskiej Republiki Ludowej, do terytoriów, które dotychczas pozostają oderwane od Chin. Jest rzeczą bezsporną, że odwieczne terytoria Chin oderwane od nich, jak wyspa Taiwan, wyspy Rybackie, wyspy Paraselskie i inne terytoria chińskie, muszą być zwrócone Republice Chińskiej.

Tak samo bezsporne są prawa Związku Radzieckiego do południowej części wyspy Sachalin i do wszystkich przyległych do niej wysp oraz do wysp Kurylskich, znajdujących się obecnie pod suwerennością Związku Radzieckiego.

W ten sposób przy rozwiązywaniu zagadnień terytorialnych w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią nie może być żadnej niejasności, jeśli się bierze za punkt wyjścia bezsporne prawa państw do terytoriów, które Japonia zagarnęła siłą oręża.

Oto są główne zasady, które zgodnie z istniejącymi już porozumieniami międzynarodowymi muszą stanowić podstawę traktatu pokojowego z Japonią i których realizacja oznaczałaby ustalenie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

## 2. Projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania wojny

Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią odpowiada zasadom wyrażonym w odpowiednich porozumieniach mocarstw sojuszniczych w stosunku do Japonii i w konsekwencji — w jakim stopniu odpowiada on interesom utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym niech mi wolno będzie przede wszystkim zapytać, czy projekt ten zawiera jakiekolwiek gwarancje przeciwko odrodzeniu Japonii jako państwa agresywnego? Niestety, nie zawiera on żadnych tego rodzaju gwarancji. O tym, że projekt ten nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego, świadczy już fakt, iż nie wysuwa on żadnych ograniczeń w stosunku do rozmiaru japońskich sił zbrojnych. A przecież jest rzeczą powszechnie wiadomą, że traktaty pokojowe zawarte po drugiej wojnie światowej z innymi państwami—w szczególności traktat pokojowy z Włochami — zawierają jasne i dokładne artykuły ograniczające rozmiar sił zbrojnych odpowiednich państw. Japonia zaś zajmuje w tej sprawie uprzywilejowaną pozycję w porównaniu z innymi państwami, choć nie ma do tego żadnych podstaw.

W ten sposób projekt amerykańsko - angielski jest całkowicie sprzeczny z zasadami, na jakich może się oprzeć prawdziwy traktat pokojowy z Japonią, który może ustanowić pokój na Dalekim Wschodzie i zabezpieczyć przed powtórzeniem się agresji japońskiej.

Projekt ten jest również sprzeczny z postanowieniami Komisji Dalekowschodniej, która jeszcze w 1947 roku we wspomnianym dokumencie „Zasadnicza polityka wobec Japonii po kapitulacji" postawiła zadanie „przeprowadzenia fizycznej i duchowej demilitaryzacji Japonii przez podjęcie kroków, wymagających ustalenia okresu surowej kontroli, włączając pełne rozbrojenie, przeprowadzenie reformy ekonomicznej, której cel polega na tym, aby pozbawić Japonię możliwości prowadzenia wojny, zlikwidowanie wpływów militarystycznych i urzeczywistnienie surowego wymiaru sprawiedliwości wobec przestępców wojennych". Postanowienie to przyjęte zostało przez wszystkie państwa — członków Komisji Dalekowschodniej, tj. przez Australię, Kanadę, Chiny, Francję, Indie, Holandię, Nową Zelandię, Filipiny, ZSRR, Anglię i Stany Zjednoczone.

Autorzy amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią usiłują osłabić znaczenie tego faktu powoływaniem się na to, że decyzja Komisji Dalekowschodniej rzekomo posiada moc tylko w okresie do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Jednakże nie trudno jest wykazać całkowitą bezpodstawność tego rodzaju prób. Wystarczy zwrócić uwagę bodaj na to, że decyzja ta bezpośrednio wymienia środki, które winny „pozbawić Japonię możliwości prowadzenia wojny".

Już z tego faktu wynika zupełnie jasno, że decyzja Komisji Dalekowschodniej ma oczywiście na względzie również okres powojenny.

Amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią idzie po linii praktyki amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, co do wskrzeszania wszelkiego rodzaju organizacji militarystycznych, tworzenia i rozszerzania wojskowych baz morskich i lotniczych w Japonii, odbudowy armii lądowej, floty, lotnictwa, co do rozszerzania i modernizowania dawnych japońskich arsenałów wojskowych. Już obecnie przemysł japoński coraz bardziej przestawia się na produkcję broni i materiałów strategicznych. Rezerwy materialne i ludzkie Japonii są szeroko wykorzystywane przez Stany Zjednoczone w ich interwencji wojskowej w Korei, realizowanej bezprawnie pod flagą ONZ

Wszystkie te przedsięwzięcia, dokonywane przez rząd Stanów Zjednoczonych w Japonii, podobnie jak dyskutowany przez nas amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią, świadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych ignoruje przyjęte przez siebie wraz z innymi państwami zobowiązania w sprawie niedopuszczenia do odrodzenia Japonii jako państwa agresywnego.

Rząd Stanów Zjednoczonych stawia na odbudowę militaryzmu japońskiego, czemu nie mogą się nie sprzeciwiać w sposób zdecydowany państwa, które są rzeczywiście zainteresowane w zapewnieniu prawdziwego pokoju na Dalekim Wschodzie. Tak więc, projekt amerykańsko-angielski nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego, gwarancji, zapewniających bezpieczeństwo krajów, które ucierpiały z powodu agresji militarystycznej Japonii, chociaż powinno to być jednym z podstawowych zadań w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt amerykańsko-angielski przewiduje przystąpienie Japonii do ugrupowań wojennych, tworzonych pod egidą Stanów Zjednoczonych, których cel nie ma nic wspólnego z interesami zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Jest rzeczą dobrze wiadomą, jaki jest cel włączenia do projektu traktatu pokojowego artykułu, przewidującego zawieranie przez Japonię porozumień wojskowych z innymi państwami.

Rząd Stanów Zjednoczonych dąży do tego, by już w samym traktacie pokojowym przesądzona została sprawa zawarcia układu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi i Japonią i żeby w ten sposób już w czasie zawierania traktatu pokojowego z Japonią przesądzony został los tego kraju, jako amerykańskiej bazy wojskowej. Zamiast nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu japońskiego i zapewnić w przyszłości bezpieczeństwo krajów, które ucierpiały w rezultacie agresji japońskiej, rząd Stanów Zjednoczonych zawiera układ wojskowy z Japonią. Nie trudno zrozumieć, że zawarcie takiego układu w jeszcze większym stopniu popchnie Japonię do odbudowy militaryzmu, w jeszcze większym stopniu sprzyjać będzie działalności japońskich kół militarystycznych, które — nie licząc się z interesami narodowymi japońskiego narodu — gotowe są pójść na nowe awantury wojenne, przeciwko państwom sąsiednim.

Amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego narzuca Japonii zobowiązanie przystąpienia do ugrupowania wojskowego, ostrzem swym skierowanego przeciwko państwom, sąsiadującym z Japonią, a przede wszystkim przeciwko Zwiazkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Widać to chociażby z faktu, że w przewidywanym układzie wojskowym wyklucza się udział takich krajów, jak Chińska Republika Ludowa i Związek Radziecki.

Prawdziwego charakteru tego żądania — którego cel polega na związaniu Japonii już obecnie zobowiązaniami odnośnie jej udziału w ugrupowaniu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi na czele — nie można zamaskować żadnymi obłudnymi frazesami o prawie Japonii do „samoobrony indywidualnej i kolektywnej", ponieważ nic Japonii nie grozi ze strony państw sąsiednich. W tych warunkach powoływanie się na konieczność przystąpienia Japonii do jakichkolwiek ugrupowań wojskowych, rzekomo dla samoobrony, jest całkowicie bezpodstawne. Powoływanie się na konieczność przystąpienia Japonii do porozumień i sojuszów wojskowych z innymi państwami pod pretekstem, że jest to rzekomo podyktowane interesami samoobrony Japonii, jest tym bardziej śmieszne, że — jak wiadomo — w ciągu stulecj Japonia nie była obiektem napaści z niczyjej strony.

Tego rodzaju powoływanie się obliczone jest oczywiście na wprowadzenie w błąd opinii publicznej co do prawdziwych celów, przyświecających autorom projektu amerykańsko - angielskiego, wciągającym Japonię w swe agresywne ugrupowania wojskowe. Cele te nie mają nic wspólnego z popieraniem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Przewidywane przez amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią wciąganie Japonii do ugrupowań wojskowych, nie może nie wywoływać obawy ze strony państw, rzeczywiście zainteresowanych w zachowaniu i utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym należy koniecznie poruszyć również sprawę wycofania z terytorium Japonii wojsk okupacyjnych i niedopuszczenia do tworzenia na terytorium japońskim obcych baz wojskowych.

Jak wiadomo, w traktatach pokojowych, zawartych po drugiej wojnie światowej, w tej liczbie w traktacie pokojowym z Włochami, wskazuje się wyraźnie, że okupacja zakończyć się winna w możliwie krótkim terminie, a w każdym razie nie później, niż w 90 dni od chwili, gdy traktat pokojowy wchodzi w życie. Projekt amerykańsko - angielski w art. 6 formalnie zawiera takie postanowienie. Jednak tenże artykuł mówi o możliwości utrzymania sił zbrojnych na terytorium japońskim „zgodnie, lub w wyniku jakiegokolwiek dwustronnego, albo wielostronnego porozumienia, które zostały lub mogą być zawarte między jednym, lub kilkoma mocarstwami sojuszniczymi z jednej strony, a Japonią z drugiej strony".

Jest rzeczą jasną, że zastrzeżenia odnośnie wycofania wojsk okupacyjnych w ciągu 90 dni — to pusty, gołosłowny, frazes, który ma wyraźnie na celu wprowadzenie w błąd ludzi naiwnych, co do rzeczywistego sensu tego artykułu. Istotny zaś sens tego artykułu polega na tym, że już obecnie narzuca się Japonii porozumienie, zgodnie z którym zobowiązuje się ona z góry udzielić swego terytorium dla tworzenia amerykańskich wojskowych baz morskich i lotniczych, odpowiednio do planów agresywnych Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Któż nie wie o tym, że już od dłuższego czasu prowadzone są rokowania między rządem USA i obecnym rządem japońskim w sprawie pozostawienia na terytorium Japonii amerykańskich wojsk okupacyjnych i w sprawie amerykańskich baz wojskowych w Japonii również po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią? Któż nie wie, że w toku tych rokowań rząd japoński znajduje się pod brutalnym naciskiem ze strony Stanów Zjednoczonych, które faktycznie kontrolują obecnie życie polityczne i ekonomiczne kraju.

Jeśli chodzi o tę część amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, która dotyczy zagadnień terytorialnych, — delegacja ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że projekt ten brutalnie depce bezsporne prawa Chin do otrzymania z powrotem oderwanych od Chin przez militarystów japońskich nieodłącznych części terytorium chińskiego — wyspy Taiwan, Wysp Rybackich, Paraselskich i innych. Projekt zawiera jedynie uwagę, że Japonia rezygnuje z prawa do tych terytoriów, lecz świadomie przemilcza sprawę dalszego losu tych terytoriów.

W istocie rzeczy Taiwan i wyżej wymienione wyspy zostały zagarnięte przez Stany Zjednoczone, które chcą te agresywne akty zalegalizować w omawianym projekcie traktatu pokojowego. Los tych terytoriów musi być całkowicie jasny — muszą one być zwrócone narodowi chińskiemu — gospodarzowi swej ziemi. Tak samo, usiłując brutalnie pogwałcić suwerenne prawa Związku Radzieckiego wobec południowego Sachalinu z przylegającymi doń wyspami i wobec wysp Kurylskich, już obecnie znajdujących się pod suwerenną władzą Związku Radzieckiego, projekt ogranicza się również jedynie do przypomnienia o rezygnacji Japonii z praw, zarzutów legalnych i roszczeń do tych terytoriów oraz przemilcza fakt historycznej przynależności tych terytoriów i bezspornego obowiązku Japonii uznania władzy suwerennej Związku Radzieckiego nad tą częścią terytorium ZSRR.

Nie mówimy już o tym, że wnosząc tego rodzaju propozycje w sprawach terytorialnych, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które podpisały w swoim czasie deklaracje Kairską i Poczdamską oraz porozumienie jaltańskie, wkroczyły na drogę brutalnego deptania zobowiązań, wynikających z tych porozumień międzynarodowych.

Amerykańsko-angielski projekt przewiduje wyjęcie spod suwerenności Japonii wysp Riukiu, Bonin, Rosario, Volcano, Pares Vela, Markus i Daito. Wyspy te mają być przekazane pod administrację Stanów Zjednoczonych pod pretekstem ustanowienia powiernictwa ONZ nad tymi wyspami. Jednakże dobrze wiadomo, że nie przewidziano tego rodzaju oderwania od Japonii tych wysp we wspomnianych porozumieniach mocarstw, ani w decyzjach Rady Bezpieczeństwa, która jedynie ma prawo podejmować decyzje o powiernictwie nad tymi, lub innymi terytoriami, posiadającymi znaczenie strategiczne.

Oznacza to, że zawarte w projekcie amerykańsko - angielskim żądanie jest samowolne i bezprawne.

Daremnie będziemy szukali w projekcie amerykańsko-angielskim jakichkolwiek postanowień w sprawie demokratyzacji Japonii. I w tej sprawie projekt nie odpowiada wymogom, które winny być wzięte pod uwagę w traktacie pokojowym z Japonią. Dzieje się tak mimo, że deklaracja poczdamska bezpośrednio wskazuje na konieczność demokratyzacji Japonii.

Postanowienia Komisji Dalekowschodniej — jak już wskazywaliśmy, — mówią również o konieczności popierania narodu japońskiego w dziele formowania „organizacji demokratycznych i reprezentatywnych", poszanowania podstawowych praw człowieka. Jaka jest obecnie na tym odcinku sytuacja w Japonii, widać chociażby z faktu, że w ciągu całego okresu okupacji, dokonywane są — za poparciem i bezpośrednią zachętą amerykańskich władz okupacyjnych — represje wobec japońskich związków zawodowych, wobec partii demokratycznych i wybitnych działaczy demokratycznych, wobec postępowych organów prasy japońskiej. Projekt ten nic nie wspomina również o niedopuszczaniu do tworzenia w Japonii różnego rodzaju organizacji militarystycznych i faszystowskich i innych podobnych organizacji. A niebezpieczeństwo odrodzenia tych organizacji jest tym bardziej realne, że wiele z nich już otwarcie działa. Dzieje się tak mimo, że postanowienia Komisji Dalekowschodniej stwierdzają bezpośrednio, że „wszystkie organizacje, przeniknięte duchem militaryzmu i agresji, będą energicznie zwalczane".

Wszystko to zmusza nas, abyśmy poważnie zastanowili się nad tym, do czego zmierzają autorzy amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego, na jaką drogę chcą oni pchnąć Japonię?

Z dokładnej analizy amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią wynika zupełnie jasno, że projekt ten obliczony jest nie tylko na odbudowę militaryzmu japońskiego, że czyni realnym niebezpieczeństwo powtórzenia agresji japońskiej, lecz że obliczony jest również na to, aby u steru kraju postawić znów militarystów i reakcjonistów, którzy doprowadzili już Japonię do katastrofy narodowej.

Wreszcie na baczną uwagę zasługują postanowienia projektu amerykańsko-angielskiego, poświęcone zagadnieniom ekonomicznym. Jeśli chodzi o zagadnienia ekonomiczne, główna uwaga poświęcona jest utrwaleniu przywilejów ekonomicznych, które uzyskały niektóre państwa w Japonii, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, po wojnie, w czasie okupacji Japonii. Projekt zawiera szczegółowo opracowane postanowienia, przewidujące zachowanie przez monopole zagraniczne kierowniczego stanowiska w ekonomice japońskiej. Odnosi się to do przemysłu japońskiego, żeglugi japońskiej, japońskiego handlu zagranicznego i zapewnienia różnego rodzaju praw i roszczeń firm zagranicznych i osób prawnych wobec Japonii itd. Równocześnie jednak projekt nie wspomina nic o konieczności zapewnienia Japonii pełnego rozwoju jej przemysłu pokojowego, jej handlu zagranicznego, rozwoju jej żeglugi morskiej i budowy statków handlowych. I nie można tego nazwać przypadkiem. Nie jest tajemnicą, kto jest zainteresowany w tym, aby ująć w kleszcze przemysł japoński i zarzucić rynki japońskie obcą produkcją przemysłową.

Na próżno szukać będziemy w tym projekcie jakichkolwiek instrukcji o tym, że Japonia winna być dopuszczona na jednakowych prawach z innymi państwami do źródeł surowca, mimo, że jest to wyraźnie przewidziane w deklaracji poczdamskiej. Takiego postanowienia w projekcie nie ma. Nie ma go dlatego, że jest to niewygodne dla Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, usiłujących zagarnąć wszystkie główne światowe źródła surowcowe.

(Dokończenie na str. 3)

# Przemówienie delegata radzieckiego A. Gromyki na konferencji w San Francisco

(Dokończenie ze str. 2)

W ten sposób amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może w żadnej mierze służyć sprawie pokojowego uregulowania z Japonia i nie może w żadnym stopniu zapewnić tego, że nie powtórzy się w przyszłości agresja japońska. Amerykańsko-angielski projekt traktatu nie zadowala i nie może zadowolić ani jednego państwa, które nie w słowach, lecz rzeczywiście jest za trwałym pokojem i za usunięciem niebezpieczeństwa nowej wojny. W szczególności projekt ten nie może zadowolić krajów Azji i Dalekiego Wschodu, których narody, więcej niż inne, doświadczyły konsekwencji agresji japońskiej i które nie mogą dopuścić do odbudowy militaryzmu japońskiego, stwarzającego stała groźbę dla pokojowej egzystencji sąsiadujących z Japonią krajów na Dalekim Wschodzie. Oto dlaczego amerykańsko-angielski projekt wywołał negatywną ocenę ze strony szeregu krajów — Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy i niektórych innych krajów.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w swym oświadczeniu z 15 sierpnia dał sprawiedliwą ocenę amerykańsko-angielskiego projektu traktatu, stwierdzając, że „w istocie rzeczy traktat ten jest traktatem przygotowań do nowej wojny, a nie prawdziwym traktatem pokojowym" i że „oznacza on groźbę dla narodów Azji, narusza pokój i bezpieczeństwo na całym świecie i szkodzi interesom narodu japońskiego".

Wiadomo również, że rząd Indii potępił amerykańsko-angielski projekt oświadczając, że nie może być uczestnikiem tego traktatu, ponieważ przewidziane przez traktat „uregulowanie" nie może być niczym innym, jak źródłem niezadowolenia wśród szerokich warstw narodu japońskiego i musi zasiać ziarna przyszłych waśni i możliwego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W podsumowaniu, można wysnuć następujące wnioski odnośnie amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego:

1) Projekt nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odbudowie militaryzmu japońskiego, przekształceniu Japonii w państwo agresywne. Projekt nie zawiera gwarancji, zapewniających bezpieczeństwo krajów, które ucierpiały w wyniku agresji militarystycznej Japonii. Projekt stwarza warunki dla odrodzenia militaryzmu japońskiego, stwarza groźbę powtórzenia agresji japońskiej.

2) Projekt traktatu faktycznie nie przewiduje wycofania cudzoziemskich wojsk okupacyjnych. Przeciwnie, sankcjonuje on przebywanie na terytorium Japonii cudzoziemskich sił zbrojnych i utrzymywanie zagranicznych baz wojennych w Japonii również po podpisaniu traktatu pokojowego.

Pod pretekstem samoobrony Japonii projekt przewiduje udział Japonii w agresywnym sojuszu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi.

3) Projekt traktatu nie tylko nie przewiduje zobowiązania Japonii do niezawierania żadnych koalicji wymierzonych przeciwko któremukolwiek z państw, które brały udział w wojnie z imperialistyczną Japonią, lecz przeciwnie, toruje drogę do udziału Japonii w agresywnych blokach na Dalekim Wschodzie, tworzonych pod egidą USA.

4) Projekt traktatu nie zawiera żadnych postanowień o demokratyzacji Japonii, o zapewnieniu narodowi japońskiemu praw demokratycznych, co stwarza bezpośrednią groźbę odrodzenia przedwojennych, faszystowskich stosunków w Japonii.

5) Projekt traktatu gwałci brutalnie słuszne prawa narodu chińskiego do integralnej części Chin — Taiwanu (Formozy), wysp Rybackich, wysp Paraselskich oraz innych terytoriów oderwanych od Chin w wyniku agresji japońskiej.

6) Projekt traktatu sprzeczny jest z zobowiązaniami, jakie przyjęły Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w myśl porozumienia jałtańskiego, o zwrocie Sachalinu i o przekazaniu wysp Kurylskich Związkowi Radzieckiemu.

7) Liczne postanowienia ekonomiczne obliczone są na to, aby usankcjonować przywileje, nabyte w okresie okupacji przez monopole zagraniczne, a przede wszystkim amerykańskie. Gospodarka japońska postawiona zostaje w niewolniczą zależność od tych monopoli zagranicznych.

8) Projekt ignoruje faktycznie słuszne żądania państw, które ucierpiały wskutek okupacji japońskiej w sprawie wynagrodzenia przez Japonię wyrządzonych im szkód. Przewidując zarazem wynagrodzenie szkód bezpośrednio wysiłkiem ludności japońskiej, narzuca on Japonii niewolniczą formę reparacji.

9) Projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

## 3. O trybie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią

Nie trudno zrozumieć, czym tłumaczy się fakt, że amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie tylko nie zawiera gwarancji przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego, lecz przeciwnie, stwarza warunki dla odrodzenia Japonii, jako agresywnego państwa. Tłumaczy się to tym, że plany autorów projektu amerykańsko - angielskiego w stosunku do Japonii nie mają nic wspólnego z zadaniem niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego, zadaniem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państw, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej.

Te właśnie państwa, które ucierpiały najbardziej wskutek agresji japońskiej i które wobec tego są najbardziej zainteresowane w tym, ażeby nie dopuścić do jej powtórzenia się — zostały odsunięte od udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią. A stało się tak bez względu na to, że tryb przygotowania traktatu pokojowego z Japonią ustalony został porozumieniem poczdamskim, które powołało do życia Radę Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw — ZSRR, USA, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji — oraz znaną deklaracją Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 r., przewidującą, że nie wolno zawierać separatystycznych traktatów pokojowych z państwami, znajdującymi się w stanie wojny z mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi. W porozumieniu poczdamskim stwierdza się wprost, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zostaje utworzona przede wszystkim dla „pracy przygotowawczej w dziedzinie uregulowania pokojowego" i że przy opracowywaniu odnośnych traktatów pokojowych „Rada będzie się składała z członków reprezentujących państwa, które podpisały warunki kapitulacji, podyktowane temu państwu nieprzyjacielskiemu, o które w danym wypadku chodzi".

W ten sposób nie może być żadnej niejasności co do sprawy trybu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Ci, którzy respektują nie w słowach, lecz w czynach zobowiązania przyjęte w myśl porozumień międzynarodowych, powinni ściśle przestrzegać ustalonego w tych porozumieniach trybu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Nie da się to niczym usprawiedliwić, że rządy USA i Anglii zagarnęły w swe ręce przygotowanie traktatu pokojowego i obecnie pchają inne państwa do zawarcia przygotowanego przez siebie separatystycznego traktatu z Japonią.

Warto tu wspomnieć, że właśnie taki tryb został zastosowany w swoim czasie w związku z przygotowaniem traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią. Jak widzimy, również doświadczenie potwierdza słuszność żądania Związku Radzieckiego oraz Chińskiej Republiki Ludowej, której rząd niejednokrotnie wypowiadał swój punkt widzenia w tej sprawie, że należy ściśle przestrzegać trybu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, powierzającego przygotowanie traktatu pokojowego Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Podobnie jak przy zawieraniu traktatów pokojowych z innymi państwami, w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią powinny oczywiście wziąć udział również wszystkie inne państwa, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Japonii. Rząd radziecki wniósł w tej sprawie odpowiednią propozycję już w 1947 roku w nocie do ówczesnego rządu chińskiego z dnia 30 grudnia 1947 roku i w nocie do rządu Wielkiej Brytanii z dnia 4 grudnia 1948 roku.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który uzurpował sobie prawo wzięcia w swe ręce inicjatywy przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, oponuje, jak wiadomo stanowczo, wbrew przyjętym zobowiązaniom, przeciwko powierzeniu Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych przygotowania traktatu pokojowego. W obronie takiego stanowiska wysuwany jest argument, że taki tryb będzie rzekomo hamował przygotowanie traktatu pokojowego. Jednakże bezpodstawność takiego twierdzenia jest oczywista, o czym świadczy chociażby fakt, że właśnie dlatego, iż w innych wypadkach taką pracę wykonywała Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, okazało się możliwe zawarcie traktatów pokojowych ze wspomnianymi pięciu krajami już cztery lata temu.

Rządy USA i Wielkiej Brytanii, które wspólnie przedstawiły projekt traktatu pokojowego, poszły inną drogą, odsunąwszy bezprawnie od samego początku od wszelkiego udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego zarówno Związek Radziecki jak i Chińską Republikę Ludową, bez których uczestnictwa nie może być nawet mowy o realizacji pokojowego uregulowania z Japonią. Rząd radziecki wskazywał już na to rządowi Stanów Zjednoczonych w swych uwagach z dnia 7 maja do amerykańskiego projektu traktatu pokojowego oraz w swej nocie z dnia 10 czerwca br. Naród chiński, zmuszony prowadzić wieloletnią, ciężką wojnę z militarystyczną Japonią, która wtargnęła na jego terytorium, poniósł w tej walce wyjątkowo ciężkie straty. Dlatego też nie wolno odsuwać od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią rządu Chińskiej Republiki Ludowej jako jedynego, legalnego wyraziciela woli narodu chińskiego. Pod tym względem rząd radziecki podziela całkowicie stanowisko zajęte w odnośnych deklaracjach rządu Chińskiej Republiki Ludowej, w szczególności w jego oświadczeniu z dnia 22 maja i w oświadczeniu z 15 sierpnia br., oraz domaga się pełnego udziału Chińskiej Republiki Ludowej w przygotowaniu i omawianiu traktatu pokojowego z Japonią. Te zaś państwa, które idąc za Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, gotowe są podpisać traktat pokojowy bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, Indii i Burmy, najbardziej zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu z Japonią, obarczają się ciężką odpowiedzialnością za następstwa takiego niesprawiedliwego i bezprawnego aktu.

W jakiejże sytuacji znajduje się obecna konferencja w San Francisco?

Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii postawiły konferencję przed faktem, że w przygotowaniu i omawianiu traktatu pokojowego z Japonią nie uczestniczyły i nie uczestniczą Chiny. Jasne jest, że w tym stanie rzeczy nie osiągnie się rzeczywistego pokojowego uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie. Czyż pogodzą się z tym narody, mogące otwarcie i swobodnie wyrazić swe uczucia sprawiedliwości i swe dążenia do pokoju między narodami?

Przybycia na konferencję w San Francisco odmówiły Indie, jak również Burma, które oświadczyły, że projekt anglo-amerykański jest nie do przyjęcia. Znaczy to, że nie tylko Chiny, lecz i Indie — główne państwa Azji — zostały odsunięte od udziału w przygotowaniu i omówieniu projektu traktatu pokojowego z Japonią, narzucanego uczestnikom obecnej konferencji przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Czyż nie dyskredytuje to autorów tego projektu i czyż nie oznacza bankructwa podobnej polityki?

Związek Radziecki nie odmówił udziału w konferencji w San Francisco. Tłumaczy się to koniecznością wypowiedzenia wobec wszystkich całej prawdy o projekcie anglo-amerykańskim i przeciwstawienia mu takich żądań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, które istotnie odpowiadają interesom pokojowego uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie i służą utrwaleniu powszechnego pokoju.

## 4. Propozycje Związku Radzieckiego

Uwzględniając fakt, że amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie czyni zadość wymogom, jakim winien odpowiadać traktat pokojowy z Japonią, delegacja radziecka proponuje wprowadzenie następujących poprawek do projektu traktatu pokojowego, przedstawionego konferencji przez rządy USA i Wielkiej Brytanii:

1. **Do artykułu drugiego** — a) Zamiast punktów „b" i „f" włączyć punkt o następującej redakcji:

„Japonia uznaje pełną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej nad Mandżurią, wyspą Taiwan (Formoza) ze wszystkimi przyległymi do niej wyspami, wyspami Penhuledao (Rybackimi), wyspami Tsunszatsiundao (Pratas), jak również nad wyspami Siszatsiundao i Czungszatsiundao (Paraselskimi) oraz wyspami Nangszatsiundao i zrzeka się wszystkich praw, tytułów prawnych i roszczeń do wymienionych w tym artykule terytoriów"

b) Punkt „c" zredagować jak następuje:

„Japonia uznaje pełną suwerenność Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad południową częścią wyspy Sachalin ze wszystkimi przylegającymi do niej wyspami oraz nad wyspami Kurylskimi i zrzeka się wszystkich praw, tytułów prawnych i roszczeń do tych terytoriów".

2. **Do artykułu trzeciego** — Zredagować ten artykuł jak następuje:

„Suwerenność Japonii będzie obejmowała terytorium składające się z wysp Honsziu, Kiusziu, Szikoku, Hokkaido, jak również Riukiu, Bonin, Rosario, Volcano, Pares Vela, Markus, Czuszima oraz innych wysp które wchodziły w skład Japonii przed 7 grudnia 1941 roku — z wyjątkiem terytoriów i wysp wskazanych w artykule drugim".

3. **Do artykułu szóstego.** Punkt „a" zredagować jak następuje:

„Wszystkie siły zbrojne mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych zostaną wycofane z Japonii w możliwie najkrótszym terminie, a w każdym wypadku nie później niż w 90 dni od daty wejścia w życie niniejszego traktatu, po czym ani jedno z mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych, ani też żadne inne mocarstwo obce nie będzie miało swych wojsk, lub baz wojennych na terytorium Japonii".

4. **Do artykułu czternastego** — Punkt „a" i podpunkt 1. tego punktu zastąpić następującym tekstem: „Japonia zobowiązuje się wynagrodzić szkody, wyrządzone przez działania wojenne, prowadzone przeciwko mocarstwom sprzymierzonym lub stowarzyszonym, jak również szkody powstałe wskutek okupacji terytoriów niektórych mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych. Wielkość i źródła pokrycia odszkodowań, jakie mają być przez Japonię wypłacone, powinny być omówione na konferencji zainteresowanych państw przy nieodzownym udziale przedstawicieli krajów, które były przez Japonię okupowane, a mianowicie — Chińskiej Republiki Ludowej, Indonezji, Filipin i Burmy. Przedstawiciele Japonii powinni być na te konferencję zaproszeni".

5. **Do artykułu dwudziestego trzeciego** — Punkty „a" i „b" zastąpić punktem następującej treści:

„Traktat niniejszy zostanie ratyfikowany przez państwa, które go podpiszą, w tym również przez Japonię. Będzie on obowiązywał wszystkie państwa, które dokonają ratyfikacji z chwilą, gdy dokumenty ratyfikacyjne zostaną oddane na przechowanie przez Japonię i większość następujących państw (w tej większości muszą się znaleźć Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i Wielka Brytania) a mianowicie: Australię, Burmę, Kanadę, Ceylon, Francję, Indie, Indonezję, Holandię, Mongolską Republikę Ludową, Nową Zelandię, Pakistan, Filipiny, Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i Stany Zjednoczone.

Traktat obowiązuje każde państwo, które dokona jego ratyfikacji od chwili złożenia na przechowanie dokumentów ratyfikacyjnych.

6. **Nowy artykuł** (w rozdziale IV): „Japonia zobowiązuje się usunąć wszystkie przeszkody na drodze do odrodzenia i utrwalenia demokratycznych tendencji narodu japońskiego oraz wydać zarządzenia, niezbędne dla zapewnienia wszystkim, znajdującym się pod jurysdykcją japońską osobom, bez względu na rasę, płeć, język lub religię, możności korzystania z praw człowieka i podstawowych swobód w tym z wolności słowa, prasy i wydawnictw, religii, przekonań politycznych i swobody zgromadzeń publicznych".

7. **Nowy artykuł** (w rozdziale VI): „Japonia zobowiązuje się nie dopuścić do odrodzenia organizacji faszystowskich i militarystycznych jak również organizacji politycznych, militarnych lub paramilitarnych, których celem jest pozbawienie narodu jego demokratycznych praw".

8. **Nowy artykuł** (w rozdziale III): „Japonia zobowiązuje się nie wstępować w żadne koalicje, lub przymierza wojskowe, wymierzone przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią".

9. **Nowy artykuł** (w rozdziale III): „Japońskie siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie będą ściśle ograniczone w ten sposób, by odpowiadać wyłącznie wymogom obrony. W związku z tym Japonii zezwala się na posiadanie sił zbrojnych (włączając w to oddziały ochrony pogranicza i żandarmerii), nie przekraczających jeśli chodzi o stan liczebny:

a) Siły lądowe (włączając w to artylerię przeciwlotniczą) 150.000 ludzi.

b) Marynarka wojenna: 25.000 ludzi przy ogólnym tonażu okrętów 75.000 ton.

c) Lotnictwo: (w tym lotnictwo marynarki wojennej) — 200 samolotów pościgowych i wywiadowczych i 150 samolotów transportowych, samolotów ratowniczych, ćwiczebnych i łącznikowych (włączając w to rezerwy) z personelem latającym i obsługą liczącymi najwyżej 20.000 ludzi.

Japonia nie powinna posiadać ani nabywać samolotów skonstruowanych jako bombowce i mających w kadłubach urządzenia dla przewozu bomb.

d) Ogólna liczba średnich i ciężkich czołgów japońskich sił zbrojnych nie powinna przekraczać 200.

e) Stan liczebny sił zbrojnych będzie obejmował w każdym wypadku służbę czynną, rezerwę i personel sztabowy.

10. **Nowy artykuł** (w rozdziale III): „Japonii zabrania się prowadzić pod jakąkolwiek postacią szkolenie wojskowe ludności w rozmiarach, przewyższających potrzeby sił zbrojnych, na posiadanie których zezwala niniejszy traktat".

11. **Nowy artykuł** (w rozdziale III): „Japonii nie wolno posiadać ani produkować:

1. jakichkolwiek rodzajów broni atomowej i innych środków masowej zagłady, jak również broni bakteriologicznej, lub chemicznej. Japonii nie wolno także przeprowadzać doświadczeń z tymi rodzajami broni;

2. jakichkolwiek pocisków kierowanych, lub posiadających własny napęd, ani jakichkolwiek urządzeń, służących jako wyrzutnie do tego rodzaju pocisków (z wyjątkiem torped i wyrzutni torpedowych, stanowiących normalne uzbrojenie okrętów wojennych, na których posiadanie zezwala Japonii niniejszy traktat);

3. jakichkolwiek dział o zasięgu ognia ponad 30 kilometrów;

4. min morskich lub torped o zapalnikach działających na odległość;

5. jakichkolwiek torped z ludzką obsługą".

12. **Nowy artykuł** (w rozdziale IV): „Na Japonię nie nakłada się żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju pokojowego przemysłu, rozwoju jej handlu z innymi krajami, ani w dziedzinie jej dostępu do źródeł surowcowych, niezbędnych dla pokojowej gospodarki. Tak samo nie nakłada się na Japonię żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju jej marynarki handlowej i budowy statków handlowych".

13. **Nowy artykuł** (w rozdziale III): 1. „Cieśniny Laperuza (Soia) i Nemuro wzdłuż całego wybrzeża japońskiego jak również cieśniny Sangar (Tsugaru) i Cuszima zostają zdemilitaryzowane. Cieśniny te będą zawsze otwarte dla statków handlowych wszystkich krajów.

2. Cieśniny o których mowa w punkcie 1 niniejszego artykułu powinny być otwarte jedynie dla okrętów wojennych tych mocarstw, które leżą nad morzem Japońskim".

Delegacja radziecka prosi uczestników konferencji o rozważenie propozycji rządu radzieckiego.

## Naród koreański przeciw amerykańskiemu projektowi traktatu z Japonią

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna, naród koreański zdecydowanie protestuje przeciwko amerykańsko - angielskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią.

Odrodzenie militaryzmu japońskiego pod opiekuńczymi skrzydłami imperialistów amerykańskich i przekształcenie Japonii w państwo agresywne, stanowi bezpośrednią groźbę dla narodu koreańskiego oraz dla pokoju na Dalekim Wschodzie i całym świecie.

Oto dlaczego — stwierdza agencja — wszystkie pokój miłujące narody, a przede wszystkim narody Azji, występują przeciwko zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

## Represje rządu Joszidy przeciw działaczom KP Japonii

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi radio tokijskie, rząd japoński zakazał 18 członkom Tymczasowego Centralnego Organu Kierowniczego Japońskiej Partii Komunistycznej z jego przewodniczącym Ecure Siine, prowadzenia jakiejkolwiek działalności politycznej.

Przed kilkoma dniami rząd japoński z upoważnienia amerykańskich władz okupacyjnych wydał nakaz aresztowania członków Tymczasowego Centralnego Organu Kierowniczego KP Japonii.

## W kilku zdaniach

### NOWE PROWOKACJE TITOFASZYSTÓW NA GRANICY RUMUNII

(f) BUKARESZT (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej wręczyło jugosłowiańskiemu chargé d'affaires w Bukareszcie notę protestacyjną, w której stwierdza, że rząd jugosłowiański, będący w służbie kół imperialistycznych, uprawia politykę nienawiści do ludowodemokratycznego ustroju Rumunii i mnoży akty wrogiej działalności, by sytuację w tej części Europy uczynić jeszcze bardziej napiętą.

Nota przytacza fakt ostatniej prowokacji dokonanej przez jugosłowiańskich strażników i osoby cywilne w czasie której został zabity kapral rumuńskiej straży granicznej Abram Wasilierusu.

Nota podkreśla, że napad ten był świadomą prowokacją, wymierzoną przeciwko bezpieczeństwu terytorium Rumunii.

### SKAZANIE SZPIEGÓW AMERYKAŃSKICH BUŁGARII

(d) SOFIA (PAP). Sofijski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 13 szpiegów i dywersantów, którzy z polecenia wywiadu amerykańskiego zorganizowali w Bułgarii siatkę szpiegowską przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. Sąd skazał: Wasyla Tarałeżkowa (zaocznie), Petko Agrirowa, Georgii Diurmenliewa i Aleksandra Velikova na karę śmierci i konfiskatę całego majątku; Hrudi Panczeva na 20 lat więzienia; Borysława Iliewa i Iwana Karagożeova na 15 lat więzienia. Inni oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 3 do 12 lat.

# Spółdzielcy polscy przed międzynarodowym zjazdem

**Aleksander Bekier**
członek zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości ma w tym roku szczególnie doniosłe znaczenie. Sześć milionów spółdzielców polskich, robotników, chłopów i inteligencji pracującej z dumą podsumowuje w tym dniu, nie znane dotąd w historii polskiego ruchu spółdzielczego osiągnięcia.

Coraz gęstsza się staje sieć spółdzielń i ich zakładów, przy pomocy której wyrugowany został całkowicie handel prywatny z obrotu towarowego w hurcie, zarówno w mieście jak i na wsi. W obrocie detalicznym zaś nie wiele już brakuje do całkowitego opanowania handlu przez sieć państwową i spółdzielczą w miastach i spółdzielczą na wsi.

Obok podstawowych dziedzin pracy spółdzielczej, a mianowicie zaopatrzenia świata pracy i skupu nadwyżek płodów rolnych, szczególnie przy pomocy umów kontraktacyjnych u chłopów - producentów spółdzielczość rozwinęła w tym roku wszelkie inne formy kooperacji. Spółdzielniom pracy, jak również spółdzielniom inwalidzkim i przemysłu ludowego i artystycznego przypada wielka rola we włączeniu drobnej wytwórczości i rzemiosła w ogólnonarodowy nurt gospodarczy. Spółdzielcy polscy z radością stwierdzają, jak rosną ich szeregi — przeszło pół miliona nowych członków w tym roku! — jak coraz liczniej garną się do spółdzielń kobiety, w szczególności wiejskie i młodzież robotniczo-chłopska, jak spółdzielczość staje się jedną z podstawowych transmisji partii klasy robotniczej do mas pracujących.

W przygotowaniach i obchodach Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości spółdzielcy polscy ze szczególnym zadowoleniem stwierdzają jak dzięki pomocy Partii coraz mocniej tętni życie w ogniwach samorządu spółdzielczego, zarządach, komisjach rewizyjnych, radach nadzorczych, w szczególności zaś w komitetach członkowskich przy Gminnych Spółdzielniach. Przez wciągnięcie jak najszerszych mas pracującego chłopstwa do zarządu i kontroli spółdzielń, przez połączenie interesu prywatnego chłopa indywidualnego z interesem ogólnonarodowym spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia zaczyna odgrywać poważną rolę jako „najprostsza, najłatwiejsza, najbardziej zrozumiała droga" do wyższych form spółdzielczości, do spółdzielczości produkcyjnej. Szczególną jednak uwagę spółdzielcy poświęcają w tym dniu swoim brakom, błędom, niedociągnięciom i samokrytycznie analizują przyczyny i źródła daleko niedostatecznej walki z pozostałościami w spółdzielczości nawyków handlu kapitalistycznego, zbyt słabej walki z pozostałościami nawyków prawicowych socjalistów, mikołajczykowskiego PSL-u i gomułkowszczyzny. Wyrażają się te słabości szczególnie we wpływach kułactwa na spółdzielczość, w zaśmieceniu aparatu spółdzielczego, dopuszczaniu do przechwytywania często pewnej ilości towarów, przez spekulantów i paskarzy. Wyraża się to w zbyt nieśmiałym wysuwaniu na kierownicze stanowiska synów i córek robotników i chłopstwa pracującego. Zestawienie osiągnięć i błędów pozwala w tym dniu spółdzielcom polskim nakreślać właściwe perspektywy rozwoju na przyszły rok. Tak więc twórcza praca spółdzielcy polscy z coraz większym napięciem sił i energii realizują wytyczone im zadania w wielkim ogólnonarodowym Planie Sześcioletnim budowy podstaw socjalizmu, zadania walki o pokój.

Potężne jest oburzenie milionowych mas spółdzielców polskich miast i wsi, a wraz z nimi całego społeczeństwa, przeciw nikczemnym knowaniom rozbijaczy jedności międzynarodowego ruchu spółdzielczego, którzy inspirowani przez imperializm amerykański starają się usunąć przedstawicieli naszej spółdzielczości z miejsca zajmowanego od dziesiątek lat w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

Obecna, sztucznie uzyskana większość kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, uzurpująca sobie prawa przemawiania w imieniu stu milionów spółdzielców świata, a działająca pod dyktando imperialistów amerykańskich, stara się usunąć spółdzielców polskich z bojowego posterunku walki o pokój, pozbawić sześć milionów spółdzielców polskich przedstawicielstwa w międzynarodowym związku tylko dlatego, że razem z przedstawicielami wielkiej, przodującej spółdzielczości Związku Radzieckiego, spółdzielcami bratnich krajów demokracji ludowej i wszystkimi ludźmi dobrej woli, miłującymi pokój starali się i starają nadal aby Międzynarodowy Związek Spółdzielczy włączył się bez zastrzeżeń do obozu pokoju.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy poprzedza o kilka tygodni XVIII Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, który obradować będzie w Kopenhadze. Kongres ma za zadanie ocenić i podsumować pracę Międzynarodowego Związku Spółdzielczego za ubiegły okres trzyletni, od ostatniego Kongresu, który obradował w roku 1948 w Pradze. Okres ten cechowała walka prowadzona przez przedstawicieli spółdzielczości radzieckiej i spółdzielczości krajów demokracji ludowej przeciw prawicowym socjalistom angielskim, francuskim, szwajcarskim, którzy wykonując nastawienia Waszyngtonu, starają się przekształcić Międzynarodowy Związek Spółdzielczy w uległy instrument w ręku trustów i monopoli amerykańskich, łaknących wojny.

Reakcyjna większość Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przywłaszczyła sobie nawet prawo do zmiany statutu Związku, którego nikt nie może zmienić prócz specjalnego kongresu. A ten nowy bezprawny statut potrzebny im był ażeby odmówić przyjęcia wielkiej organizacji spółdzielców węgierskich, potężnej spółdzielczości NRD i spółdzielczości Albanii Ludowej, ażeby ograniczyć prawa członkowskie organizacjom spółdzielczym Rumunii i Bułgarii, ażeby poczynić kroki w celu usunięcia z Międzynarodowego Związku spółdzielczości polskiej. A wszystko to w jednym celu, w celu zapewnienia sobie większości na Kongresie w Kopenhadze.

Posiedzenie Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, które w końcu maja br odbyło się w Oslo miało być ukoronowaniem przygotowań do Kongresu w Kopenhadze.

Tak więc odrzucony został reakcyjna większością rekurs spółdzielców NRD przeciw odmowie przyjęcia ich w poczet członków MZS. Tak więc odrzucony został rekurs bratniej spółdzielczości węgierskiej. Ale obok odrzucenia tych rekursów odrzucony został jednocześnie wniosek przedstawicieli wielkiej spółdzielczości radzieckiej, domagający się przyłączenia się MZS do uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Odrzucony również został wniosek przedstawicieli spółdzielczości czechosłowackiej, deklarujący akces Międzynarodowego Związku Spółdzielczego do apelu Światowej Rady Pokoju.

Spadła w ten sposób maska, pod którą starali się prawicowi socjaliści ukryć przed oczyma szerokich mas spółdzielców w świecie ohydną, nagą prawdę: że pseudo - przywódcy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego nie działają stosownie do mandatu otrzymanego od ludzi, którzy ich wybrali a stosownie do wytycznych polityki amerykańskich podżegaczy wojennych. Ujawnione zostały w ten sposób motywy bezprawnego odrzucenia protestu polskich przedstawicieli przeciw zamierzeniom usunięcia z członkostwa MZS naszej spółdzielczości.

Obchodząc Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, spółdzielcy polscy od najbardziej oddalonej filii gromadzkiej Gminnej Spółdzielni, aż do wielkich zakładów spółdzielczych w miastach, ponawiają swój protest, poparty przez cały naród przeciw haniebnym knowaniom reakcyjnej większości władz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

XVIII Kongres Spółdzielczy w Kopenhadze będzie jednym z etapów decydującej walki o przywrócenie właściwego miejsca Międzynarodowemu Związkowi Spółdzielczemu w obozie obrońców pokoju. W tej walce spółdzielcy polscy korzystają z pełnego poparcia przodującej spółdzielczości świata, spółdzielczości Związku Radzieckiego, spółdzielców krajów demokracji ludowej, postępowego odłamu spółdzielczości włoskiej, spółdzielców Francji, Finlandii, Anglii i wszystkich miłujących pokój i twórczą pracę ludzi na świecie.

Spółdzielczość polska godnie spełni szczytne zadania, jakie stawia przed nią naród.

## Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Ukazał się nowy numer (36) czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

Artykuł wstępny zatytułowany „O pokój i bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie" poświęcony 6 rocznicy rozgromienia przez Armię Radziecką i Chińską Armię Ludową - Wyzwoleńczą militarystycznej Japonii, omawia agresywną politykę imperialistów amerykańskich w Japonii.

Na pierwszej stronie czasopisma zamieszczone zostały teksty depesz wymienionych między J. W. Stalinem i Mao Tsetungiem z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Azji wschodniej spod jarzma imperializmu japońskiego.

Ponadto numer zawiera artykuł członka Biura Politycznego KC KP Bułgarii — Poptomowa, artykuł sekretarza generalnego KP W. Brytanii Harry Pollitta, poświęcony 7 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, artykuł zastępcy sekretarza generalnego KP Włoch — Luigi Longo oraz artykuł A. Romanowa poświęcony 50 rocznicy ukazania się pierwszego numeru stalinowskiego pisma „Brdzoła" — najlepszego po leninowskiej „Iskrze" pisma marksistowskiego w Rosji.

Zawiera on również wiele informacji i komentarzy.

## Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 7 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Iranu w Polsce, Pana Ismaila Medjdi.

## Komunikat

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że począwszy od m-ca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

## Siewy jęczmienia i rzepaku w pełni — rozpoczyna się siew żyta

(d) Jednocześnie z omłotami i sprzedażą zbóż Państwu, chłopi starannie przeprowadzają jesienną kampanię siewną, aby zapewnić na trzeci rok planu 6-letniego dostatek chleba dla mas pracujących i odpowiednią ilość krajowych surowców roślinnych dla przemysłu.

W woj. olsztyńskim, dzięki pomocy państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, orki pod zasiew wykonane są w znacznym procencie. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie w woj. wrocławskim przeprowadzili już wszystkie orki przedsiewne. Największy dotychczas obszar pod zasiewy jesienne zaorały PGR-y.

Z województw północnych, gdzie kampania siewna rozpoczyna się wcześniej, donoszą już o pierwszych zasiewach żyta. Pierwsze przystąpiły do zasiewu żyta PGR-y zespołu Barczewo i Dźwierzuty w woj. olsztyńskim.

Tymczasem w większości województw trwają w całej pełni siewy rzepaku i jęczmienia ozimego. W woj. krakowskim np. chłopi zasiali już 76 procent planowanego obszaru rzepaku oraz nieomal cały zaplanowany obszar jęczmienia. Wszystkie gospodarstwa państwowe w tym województwie zakończyły już siewy rzepaku i jęczmienia ozimego.

Jednocześnie z siewami rzepaku trwa kontraktacja tej cennej rośliny przemysłowej. Najwięcej kontraktują ci chłopi, którzy przekonali się w roku ub., że uprawa rzepaku przynosi duży dochód. Chłopi pow. chodzieskiego w woj. poznańskim, zakontraktowali o 11 procent więcej rzepaku, niż przewidywał plan.

Również wielu chłopów woj. zielonogórskiego i koszalińskiego przedterminowo i z nadwyżką wykonuje plany kontraktacji rzepaku ozimego.

Bardzo mało rzepaku natomiast kontraktują chłopi pow. kwidzyńskiego, elbląskiego i morskiego w woj. gdańskim. Przyczyną małego zainteresowania się tą uprawą jest nieznajomość korzyści, jakie daje rzepak gospodarstwu oraz niedocenianie rzepaku jako ważnego surowca dla przemysłu. Instruktorzy rolni i przedstawiciele instytucji kontraktujących przeprowadzają pogadanki uświadamiające o korzyściach, jakie daje uprawa rzepa

## *Czytelnicy i korespondenci piszą*

### Pogotowie ratunkowe nie może odmawiać pomocy

Późnym wieczorem zachorowała nagle moja żona. Usiłowałem więc telefonicznie wezwać pogotowie. Odpowiedziano mi, że nie ma lekarzy, a bez nich karetek się nie wysyła. Jeżeli zaś mam skierowanie do szpitala mogę przyjść do Pogotowia, które przewiezie chorą do szpitala.

Chciałem skorzystać z tej możliwości, kiedy jednak zgłosiłem się do Pogotowia urzędniczka wyjaśniła, że muszę najpierw znaleźć miejsce w szpitalu, bo Pogotowie nie może jeździć na ślepo. Poprosiłem wówczas o przysłanie do domu lekarza, żeby zbadał chorą, której stan ciągle się pogarszał i przepisał jakieś środki. Odmówiono mi jednak kategorycznie, choć lekarz już był na miejscu.

Tylko przypadkowi zawdzięczam, że udało mi się w końcu przetransportować żonę do Szpitala Wolskiego karetką jednej z klinik. W szpitalu stwierdzono zapalenie otrzewnej, jednak dzięki natychmiastowej operacji i troskliwej opiece udało się chorą uratować.

Co jednak by było, gdyby nie ów szczęśliwy przypadek? Sądzę, że obowiązkiem Pogotowia jest ratowanie życia ludzkiego bez względu na biurokratyczne przeszkody, jakie napotyka.

**H. BARTUZI**
**Warszawa**

### SOM w Rogozinie „już" w sierpniu przypomniał sobie o remontach

Na terenie gminy Rogozino w pow. płockim są 3 spółdzielnie produkcyjne w Białkowie, Stróżewku i Boryszewie Nowym. Spółdzielnie, a także i indywidualni chłopi chętnie korzystaliby w okresie intensywnych robót z pomocy Ośrodka Maszynowego, prowadzonego przez GS w Rogozinie.

Korzystaliby, gdyby SOM w Rogozinie mógł im tej pomocy udzielić. SOM ten dysponuje wprawdzie znaczną ilością różnorodnych maszyn rolniczych, maszyn tych nie można jednak użyć, są bowiem niewyremontowane.

A trzeba tu dodać, że SOM posiada duży i doskonale wyposażony warsztat remontowy, zdolny zatrudnić 20—30 mechaników, ślusarzy, kowali i stolarzy. Cóż kiedy i maszyny w warsztacie stoją bezczynnie, bowiem PZGS w Płocku nie ma etatów na więcej niż... 2—3 pracowników. Na dobitkę wreszcie dwaj ludzie pracujący w warsztacie nie są specjalistami od maszyn, trudno więc im się dziwić, że dysponując jedynie kupą złomu, z którego usiłowali „kombinować" części zamienne — nie uruchomili żadnej z maszyn.

Przy czym sierpień nie jest miesiącem remontów — należało pomyśleć o nich wcześniej.

Obecnie więc, kiedy jesienne orki, siewy i omłoty są już w pełni, kierownictwo SOM-u w Rogozinie biega po sąsiednich ośrodkach, bezskutecznie usiłując pożyczyć jakiś traktor czy lokomobilę by uruchomić choć jedną młockarnię.

A gdyby pomyślano o tym wcześniej, na pewno znalazłyby się i części zamienne do maszyn i fachowcy do ich wyremontowania.

Trzeba tylko większej dbałości o powierzony sobie odcinek pracy i o pracowników, a tej ani GS w Rogozinie ani PZGS w Płocku nie wykazały.

**HENRYK TROJANOWSKI**
**Boryszewo Nowe, pow. Płock**

## *Śladem listów naszych czytelników*

### Sygnał z terenu pozwolił uzdrowić stosunki w tartaku

Ob. Zygmunt Bruliński z Zalesia, pow. Pisz, w liście do redakcji pisał o złej pracy Rady Zakładowej tartaku w Drygałach. Robotnicy tartaku — pisał tow. Bruliński — chodzą codziennie po kilkanaście km. do miejsca pracy, a Rada Zakładowa otrzymała przydział rowerów z „Motozbytu" i podzieliła je między swoich członków, mieszkających zresztą w Drygałach. Komitet Powiatowy partii w Piszu, do którego skierowaliśmy tę sprawę po zbadaniu opisanego w liście faktu oraz zanalizowaniu całokształtu stosunków w tartaku w Drygałach stwierdził, że Rada Zakładowa tej instytucji działała pod dyktatorskim naciskiem kierownika tartaku Teodora Szostaka.

Szostak został zwolniony z dotychczasowego stanowiska, a członkowie Rady Zakładowej otrzymali upomnienie.

# Tydzień na arenie świata

*Zygmunt Broniarek*

2 września 1945 r. skapitulowała militarystyczna Japonia. Pod ciosami bohaterskich wojsk radzieckich, które zniszczyły trzon japońskich sił zbrojnych — armię kwantuńską w Mandżurii — rozbita została wojenna machina Hirohito i jego wspólników. W rocznicę tej znamiennej w historii daty, wódz narodu chińskiego, narodu, który przez prawie 15 lat prowadził krwawą walkę przeciwko imperializmowi japońskiemu — Mao Tse-tung wystosował do Generalissimusa Stalina telegram z wyrazami podziękowania za decydujący wkład narodu radzieckiego do zwycięstwa. *„Nie ulega wątpliwości* — stwierdził w swej odpowiedzi Stalin — *że niezłomna przyjaźń Związku Radzieckiego z Chińską Republiką Ludową służy i służyć będzie sprawie zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie przeciwko wszystkim i wszelkim agresorom i podżegaczom wojennym"*

Z najwyższym zainteresowaniem i wielką nadzieją słuchają tych słów narody całego świata. Szczególne znaczenie mają te słowa dla narodów Azji, które padły ofiarą japońskiej napaści. Bo oto w sześć lat po zwycięstwie nad imperializmem japońskim — amerykańscy wrogowie pokoju znowu pragną rzucić imperializm japoński przeciw narodom Azji. W dwa dni po pamiętnej rocznicy, w San Francisco otwarta została konferencja, która nazywa się oficjalnie „konferencją pokojową" i na której podpisany ma być amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią. Ale cóż wspólnego ma ów traktat z pokojem? Czy przewiduje on demilitaryzację Japonii, demokratyzację kraju, podjęcie kroków zmierzających do zniszczenia sił odpowiedzialnych za agresywną politykę imperializmu japońskiego, wycofanie amerykańskich wojsk okupacyjnych? Nic podobnego! Traktat ten w otwarty i cyniczny sposób sankcjonuje przekształcenie Japonii w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie.

#### „Z pętlą na szyi"

Nic więc dziwnego, że amerykański projekt traktatu wywołał niezwykle ostrą opozycję wśród narodów — specjalnie zaś wśród narodów azjatyckich. Pomimo brutalnego nacisku amerykańskiego, dwa rządy azjatyckie, hinduski i burmański odmówiły udziału w konferencji w San Francisco. Z całej Azji — a w pierwszym rzędzie z samej Japonii, gdzie zebrano ponad 5 milionów podpisów przeciwko traktatowi — płyną protesty potępiające amerykańskie plany.

Obawiając się głosów krytyki, pan Acheson, szef delegacji amerykańskiej na konferencji w San Francisco zastosował brutalną metodę knebla. Czas trwania konferencji przewidziano tylko na 4 dni, a czas przemówień — tylko na godzinę — by uniemożliwić delegatom zgłoszenie popoprawek do traktatu. Amerykanie posunęli gangsterskie metody do tego stopnia, że delegatowi polskiemu przedstawiciel Wielkiej Brytanii Younger formalnie uniemożliwił dokończenie przemówienia. Słuszność miała francuska gazeta „Combat" pisząc, że *„Europa* (zachodnia — B. Z.) *poszła do San Francisco z pętlą na szyi"*.

#### Głos prawdy

Nie udało się jednak amerykańskim gangsterom politycznym stłumić głosu prawdy. We wspaniałym przemówieniu, o którym nawet francuska agencja prasowa AFP zmuszona była napisać, że „zachwyciło słuchaczy", delegat radziecki Gromyko wykazał całą zbrodniczość amerykańskiego traktatu. Podkreślił on, że projekt ten przewiduje odrodzenie militaryzmu japońskiego w interesie agresywnej polityki USA. Gromyko przedstawił własne propozycje prawdziwie demokratycznego traktatu pokojowego, których przyjęcie przyczyniłoby się do utrzymania i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

#### San Francisco i Kaesong

Na konferencji w San Francisco wystąpił z buńczucznym przemówieniem prezydent Truman, oświadczając, że konferencja ta wykaże, *„kto pragnie położyć kres wojnie, a kto temu przeszkadza"*. Wystarczy spojrzeć na Koreę — by raz jeszcze znaleźć na to pytanie — odpowiedź. Już prawie od dwóch tygodni strona amerykańska uniemożliwia podjęcie rokowań w Kaesongu, odmawiając uporczywie przerwania systematycznych napadów wojsk amerykańskich i lisynmanowskich na strefę neutralną.

Wykręty oficerów amerykańskich są przy tym nie pozbawione typowo amerykańskiej logiki. Tak więc obaj amerykańscy oficerowie łącznikowi — pułkownik Kinney i major Ehlog przyznali, że znaleźli istotnie odłamki bomb amerykańskich kalibru 250 kg w strefie neutralnej. Zamiast jednak wyciągnąć z tego jedyny możliwy wniosek — że strona amerykańska pogwałciła strefę w Kaesong — obaj oficerowie... odmówili dalszego zbadania sprawy, obrzucając delegację ludową oszczerstwami. Nawet amerykańska agencja „Associated Press" stwierdzić musiała mimo woli, że postępowanie strony amerykańskiej może *„wydawać się niezrozumiałe"*, przyznając równocześnie, że samolot amerykański mógł przelatywać nad Kaesongiem *„przez omyłkę"*.

#### Lotnictwo wojskowe w Trizonii

Stanowisko rządu amerykańskiego wobec rokowań w Kaesong raz jeszcze wykazuje z całą wyrazistością, że kierowniczym kołom Stanów Zjednoczonych zależy nie na pokoju, ale na dalszym rozszerzaniu agresji. I to nie tylko w Korei. Wszędzie, gdzie sięgają ręce imperialistów, zaostrzają oni przygotowania wojenne i przyśpieszają tempo zbrojeń.

W Waszyngtonie odbyć się ma w najbliższym czasie konferencja ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, na której omawiana będzie sprawa separatystycznego traktatu pokojowego z Trizonią oraz sprawa rozbudowy nowego Wehrmachtu. „Kanclerz" Niemiec zachodnich nie czeka zresztą na te decyzje — (wie bowiem z góry, jaką będą miały treść) i dlatego całą parą rozkręca machinę wojenną.

Właśnie agencje prasowe doniosły, że w Bonn powstał departament lotnictwa. Departament ten — według wersji oficjalnej — ma się wprawdzie zająć „wyłącznie" sprawami lotnictwa cywilnego, ale o prawdziwym jego charakterze zorientować się można po osobie jego szefa. Został nim bowiem niejaki dr Knipfer, ulubieniec Goeringa, który w okresie międzywojennym brał czynny udział w stworzeniu hitlerowskiego lotnictwa wojskowego.

#### Niezadowolenie w Blackpool

Pod amerykańskie dyktando rządy państw „atlantyckich" zwiększają tempo zbrojeń i zrzucają na barki ludności pracującej coraz nowe ciężary. Mogli się o tym raz jeszcze autorytatywnie przekonać delegaci na doroczny zjazd brytyjskich związków zawodowych w Blackpool, gdzie minister skarbu Gaitskell, w imieniu „socjalistycznego" rządu Wielkiej Brytanii zapowiedział dalszy spadek stopy życiowej.

Poważne zaniepokojenie mas członkowskich polityką Partii Pracy znalazło wyraz w szeregu rezolucji, krytykujących politykę rządową. Pracownicy przemysłu chemicznego, związek kreślarzy przemysłu budowy maszyn, związek straży pożarnej, szkocki związek malarzy pokojowych i szereg innych zgłosiły rezolucje potępiające wojnę w Korei i remilitaryzację Niemiec, oraz domagające się podjęcia inicjatywy pokojowej ze strony rządu brytyjskiego. Przy pomocy nacisku z góry, reakcyjne kierownictwo związkowe postarało się o formalne odrzucenie tych rezolucji. Niemniej jednak rezolucje te świadczą o rosnącym niezadowoleniu szerokich mas angielskiej ludności pracującej, a tego niezadowolenia nie zdołają przywódcy Labour Party stłumić żadnym odgórnym aktem. Z wielką sympatią przyjęli delegaci pismo otwarte Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wzywające do podpisywania apelu o Pakt pięciu mocarstw, stanowiący gwarancję zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrzymania pokoju.

#### Ponad 437 milionów

Apel ten spotyka się z coraz gorętszym przyjęciem ze strony ludności całego świata. Z dnia na dzień rośnie liczba podpisów, zbieranych częstokroć w najtrudniejszych warunkach, w warunkach zastraszania i represji. Światowa Rada Pokoju ogłosiła nowy meldunek z ogólnoświatowego frontu walki o pokój: już ponad 437 milionów ludzi podpisało apel o Pakt Pokoju.

Akcja trwa. Związek Radziecki — ostoja pokoju światowego — przygotowuje się właśnie do zbiórki podpisów. W Moskwie odbyła się pierwsza obwodowa konferencja obrońców pokoju, na terenie całego kraju organizowane są komitety, które zajmą się przeprowadzeniem takich konferencji w najodleglejszych zakątkach Związku Radzieckiego. Związki zawodowe, Komsomoł, organizacje społeczne zgłosiły aktywny udział w przeprowadzeniu tej wielkiej akcji. Ludzie radzieccy zobowiązaniami produkcyjnymi manifestują raz jeszcze swą niezłomną wolę obrony pokoju.

Wszyscy, którym drogi jest pokój, z radością witają meldunki o nowych sukcesach zbiórki podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju. Bo każdy podpis — to nowa cegła w murze, który otacza i izoluje podżegaczy wojennych.

## *Nowy pawilon przeciwgruźliczy dla dzieci w Istebnej*

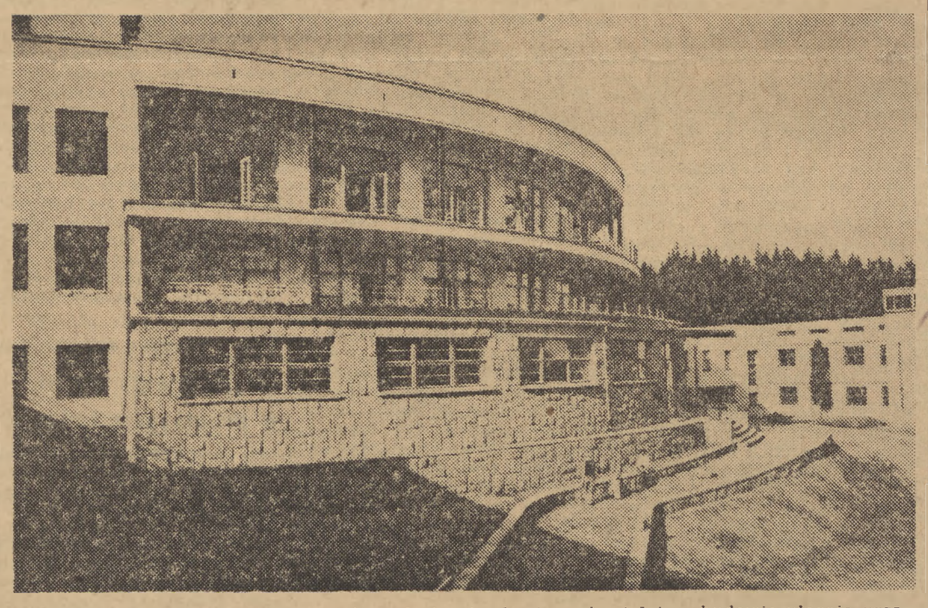

*Obok wielkich inwestycji przemysłowych i mieszkaniowych, stałej rozbudowie ulegają urządzenia służące ochronie zdrowia ludności. Niedawno został oddany do użytku nowoczesny pawilon gruźlicy kostno-stawowej w Państwowym Sanatorium Przeciwgruźliczym w Istebnej (G. Śląsk), obliczony na 120 łóżek. Na zdjęciu ogólny widok pawilonu.*
Foto CAF — Nowosielski

## Wiadomości sportowe

### Sukces modelarzy polskich w Poznaniu

POZNAŃ. — W piątym dniu międzynarodowych zawodów modeli latających komisja sędziowska ogłosiła punktację po czterech dniach zawodów, w wyniku której na pierwszym miejscu znajduje się ZSRR — 5.361 pkt. Polska dzięki dobrym wynikom Henryka Zawała zajmuje drugie miejsce — 4.791 pkt. przed Węgrami — 4.755 pkt., Rumunią — 4.564 pkt. i Bułgarią — 1.995 pkt.

W piątym dniu zawodów zakończono konkurencje modeli silnikowych na uwięzi w kategorii do 2.5 ccm. Wielki sukces odniósł tu Polak Czwartosz, zajmując pierwsze miejsce — 134 pkt.

W konkurencji modeli wodnopłatów z napędem silnikowym najlepszy czas uzyskał model Węgra Kuha, który utrzymywał się w powietrzu przez 5 minut. Najrówniejsze natomiast loty miały modele Polaka Czwartosza.

### Polacy bez punktów karnych w pierwszym dniu międzynarodowego raidu tatrzańskiego

Pierwszy etap międzynarodowego raidu tatrzańskiego wszyscy zawodnicy polscy przejechali bez punktów karnych. Trasa długości 289 km prowadziła przez Smokovec — Jaworzynę — Łysą Polanę — Zakopane — Nowy Targ — Chabówkę do Smokovca.

Miasta i wioski, przez które przejeżdżali zawodnicy udekorowane były flagami państw uczestniczących w raidzie oraz transparentami, na których widniały w kilku językach hasła pokojowe.

Bardzo dobrze pojechał w pierwszym dniu Puzio startujący na polskiej SHL. Ze względu na to, że w raidzie nie ma kategorii 125 ccm, jedzie on w kategorii 250 ccm. Przeciętna dla dwustupięćdziesiątek wynosi 50 km na godz. Pokonanie górzystego terenu przy tak wysokiej przeciętnej jest dla małolitrażowej SHL-ki dużym sukcesem.

Dziś we wczesnych godzinach rannych nastąpił start do drugiego etapu ze Smokovca przez Koszyce do Budapesztu, długości 414 km.

### Denisienko wynikiem 4,37 m ustanowił rekord ZSRR w skoku o tyczce

MOSKWA. (PAP). — Na zawodach lekkoatletycznych w Kijowie Denisienko ustanowił rekord ZSRR w skoku o tyczce przechodząc wysokość 4.37. Jest to najlepszy tegoroczny wynik w Europie.

### Występ zespołu koreańskiego we Wrocławiu

Do Wrocławia przybył witany serdecznie przez miejscowe społeczeństwo zespół pieśni i tańca młodzieży koreańskiej, bawiący w Polsce w drodze powrotnej z Festiwalu Berlińskiego.

W dniu 6 bm. w Hali Ludowej, w której zgromadziło się 15 tysięcy widzów, goście koreańscy wystąpili z bogatym programem pieśni i tańców. Młodym artystom koreańskim zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie.

### Odczyt o Konstytucji Stalinowskiej w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych

Staraniem Zarządu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbył się w dniu 7 bm. odczyt dyr. Adama Wendla pt. „Konstytucja Stalinowska — konstytucja zwycięskiego socjalizmu". Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie licznie przybyłych posłów na Sejm RP i dziennikarzy.

### Nowe szkoły dla pracujących

W nowym roku szkolnym w woj. białostockim uruchomiono 35 szkół podstawowych oraz 4 szkoły średnie dla dorosłych. W szkołach tych rozpoczęło naukę około 5 tys. robotników i chłopów. Otwarte zostały ponadto 2 szkoły korespondencyjne stopnia licealnego oraz 106 kursów dokształcających.

### Konkursy na pomniki w Oświęcimiu i Brzezince

Zarząd Główny Związku Polskich Artystów-Plastyków na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Muzeów, Wydział Muzeów i Pomników Walki z Faszyzmem ogłasza dwa konkursy mieszane na pomniki:

1. pomnik wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Radziecką w Oświęcimiu;
2. pomnik ku czci ofiar Oświęcimia, w Oświęcimiu na Brzezince.

Warunki konkursu można otrzymać w sekretariacie Związku Polskich Artystów-Plastyków, Warszawa, Foksal 2.

## W STOLICY

NOWA WARSZAWA
TO NASZA DUMA I RADOŚĆ

### Wielkie roboty na Powiślu

Roboty związane z budową pamiątkowej płyty na brzegu Wisły w miejscu, w którym w okresie powstania warszawskiego żołnierze WP lądowali niosąc pomoc walczącej Warszawie, postępują szybko naprzód.

W chwili obecnej załogi wielu przedsiębiorstw prowadzą intensywne prace końcowe. Pracownicy Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 2 niwelują teren oraz wykonują prace drogowe. W pracach tych wyróżniają się robotnicy Staroś i Wroński, wyrabiający do 250 procent normy.

Wśród zatrudnionych tu przy robotach drogowych pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych widać wielu z tych, którzy wyróżnili się przy przebudowie placu Dzierżyńskiego.

Roboty są tu dość poważne, bo obejmują ułożenie 6 km krawężników, 1.5 tysiąca metrów kwadratowych płyt chodnikowych oraz 1 tysiąca m kwadratowych jezdni. Ponadto na skarpie wiślanej ułożonych zostanie 2 tysiące m kwadratowych płyt betonowych. Wokół płyty ułożona zostanie mozaika z kostki porfirowej.

Pracownicy BW-3 KAM oddział F układają tu ozdobne barierki, schody oraz montują słupki. Na wyróżnienie zasługuje praca kamieniarzy pod kierunkiem majstra K. Swocha. Kamieniarz A. Goszczyński wyrabia do 300 procent normy. Nie pozostają w tyle kamieniarz Traczyk i pomocnik kamieniarski Bejda.

Elektromonterzy instalują już wielkie, 12-metrowej wysokości, wieloramienne lampy, oraz 10 mniejszych, podobnych do lamp zainstalowanych na placu Dzierżyńskiego. (i)

### Pracownicy Prezydium DRN—Mokotów wzywają do współzawodnictwa przy budowie stolicy

Pracownicy Prezydium DRN-Mokotów na ogólnym zebraniu postanowili przepracować w ramach społecznej akcji Miesiąca Warszawy po 8 godzin przy odgruzowaniu swej dzielnicy. Jednocześnie wezwali oni pracowników Prezydium DRN-Śródmieście do współzawodnictwa co do jakości i ilości wykonanej pracy. (i)

### 473 izby mieszkalne otrzyma do końca br. osiedle Praga II

W szybkim tempie postępują roboty przy budowie najmłodszego osiedla mieszkaniowego — „Praga II". W chwili obecnej w osiedlu prowadzone są roboty w 11 obiektach, z tego w ośmiu budynkach mieszkalnych, bursie, kotłowni i przedszkolu. Do końca bieżącego roku rozpoczną się roboty przygotowawcze do budowy nowych obiektów mieszkalnych i społecznych.

Z serii wybudowanych w tym roku bloków mieszkalnych oddano w ubiegłym miesiącu jeden, mieszczący 153 izby. We wrześniu oddany będzie następny blok z 64 izbami, a do końca roku oddane zostaną dwa dalsze bloki mieszczące ogółem 256 izb mieszkalnych, oraz bursa o kubaturze 14.400 metrów sześciennych. Równocześnie 3 bloki otrzymają stan surowy zamknięty. Roboty końcowe w tych obiektach prowadzone będą w okresie zimowym, tak, że z początkiem nowego roku osiedle „Praga II" otrzyma blisko 600 nowych izb mieszkalnych.

Szybkie tempo robót jest m. in. wynikiem szerokiego stosowania zespołowych metod pracy, które obejmują 60 procent zatrudnionych tu robotników. Większość zatrudnionych bierze również udział we współzawodnictwie pracy, które rozwija się z każdym miesiącem.

Dzięki takim murarzom, jak Antoni Rudnik, wyrabiający 161 procent normy, Władysław Szczepański — 126 procent, Czesław Kępczyński — 247 procent i Władysław Łukasiewicz, który mimo, iż ma 72 lata wyrabia 160 procent normy — rosną z każdym dniem coraz wyżej mury osiedla praskiego.

Wymienić tu również należy Jana Zwierzchowskiego — zbrojarza, który osiągnął w ostatnim kwartale 261 procent normy, oraz robotnika Stanisława Groszeckiego z transportu, wyrabiającego 232 procent normy. Duże sukcesy mają również cieśle. Czesław Tolak wyrobił ostatnio 260 procent, Zygmunt Zaniuk — 194 procent, a jego kolega Pawlak — 274 procent.

Z grupy betoniarzy zatrudnionych przy budowie osiedla „Praga II" na czoło wysunął się w ostatnim okresie Stanisław Studziński, który wyrabia 205 procent normy. (z)

### Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnym słuchaczom II roku, że wykłady z historii WKP(b) rozpoczną się w dniu 10.IX.1951 r. o godz. 8 rano.

#### WYCIECZKA AUTOKAREM DO PALMIR

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej Wydziału Kultury Prezydium Stołecznej Rady Narodowej urządza w dniu 9 bm. (niedziela) 3-godzinną wycieczkę autokarem do Palmir przez Młociny, gdzie można będzie zwiedzić Wystawę Kultur Ludowych.

Odjazd autokaru z Al. Jerozolimskich 28 o godz. 10. Zgłoszenia na wycieczkę i zapisy przyjmuje Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej Al. Jerozolimskie 28, ew. telefonicznie (7-22-20) w godz. od 9 do 19.

#### ARTYŚCI „ARTOSU" NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W niedzielę 9 bm. o godz. 16 w Teatrze na Wyspie w Łazienkach, Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos" organizuje pierwszy z koncertów, z których dochód przeznaczony jest całkowicie na SFOS. W koncercie p.t. „Trzy razy Warszawa" udział wezmą Janina Stano, Józefina Pellegrini, Halina Wiórkowska, Włodzimierz Bieżan, Jerzy Kobza, Józef Małgorzewski, Wiktor Osiecki, Wiktor Śmigiciski, oraz chór Juranda.

#### PBP ORBIS PRZYJMUJE ZAPISY NA POBYTY WYPOCZYNKOWE

PBP „Orbis" przy ul. Brackiej 16 przyjmuje zgłoszenia na pobyty wypoczynkowe we własnych ośrodkach w Krynicy, Muszynie, Iwoniczu, Karpaczu, Zakopanem, Wiśle, Juracie, Szczawnicy, Ciechocinku, Bierutowicach, Bukowinie i Międzyzdrojach oraz w ośrodkach podwarszawskich i wiejskich.

## TEATRY

**Kameralny** — „Grzech" — g. 19.
**Narodowy** — „Jak wam się podoba" — g. 19.
**Nowy** — „Pygmalion" — g. 19.
**Powszechny** — „Szczygli zaułek" g. 19.
**Syrena** — „Dwa tygodnie w raju" g. 19.15.
**Współczesny** — „Mieszczanie" — g. 19.
**Letni** — „Ojciec debiutantki" — g. 19.15.
**Muzyczny** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
**Nowej Warszawy** — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 15.
**Opera i Filharmonia** — „Hrabina" — g. 19.
**Cyrk nr 7** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

## KINA

**Moskwa** — „Córki Chin" — dod. „Nauka bliżej życia".
**Praha** — „Kulisy ringu" — dod. „Nauka i technika".
**Palladium** — „Wędrówki czarodzieja" — dod. „Nauka i technika"
**Atlantic** — „Czerwony rumak".
**W—Z** — „Grzesznicy bez winy" — dod. „Polowanie zimowe"
**Stolica** — „Ślub z przeszkodami" — dod. „17-sty pułk".
**1 Maj** — „Pieśń tajgi" — dod. „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego".
**Ochota** — „Jubileusz" — dod. „Komuna Paryska"
**Syrena** — „Raczek się spóźnia" — dod. „Awarie"
**Tęcza** — „Dziewczyna u źródła" — dod. „Przegląd sportowy"
**Polonia** — „Sława Sportowa" — dod. „Moskiewski stadion Dynamo".
**Lotnik** — „Śpiewak nieznany"
Początek seansów o godz. 15, 17, 19, 21, w kinie Atlantic od 13, w kinie Lotnik o 16, 18, 20.
W dniu dzisiejszym seans o godz. 15 w kinie Praha został odwołany.

## RADIO

#### NIEDZIELA 9 WRZEŚNIA

Program I na fali 1322 m

5.55 Początek aud. 6.20 Ulubione melodie, 7.20 Pieśni masowe i marsze, 8.10 Muzyka, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 Muzyka baletowa, 9.40 Melodie ludowe, 9.50 Transmisja uroczystości centralnych dożynek w Poznaniu, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Gra Kapela Dzierzanowskiego, 16.20 Zagadka naukowa, 16.49 Piosenki w wyk. Chóru Eryana, 17.00 Felieton, 17.10 Muzyka bułgarska, 17.40 Poezja bułgarska, 18.00 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.45 „Z uroczystości centralnych dożynek w Poznaniu", 19.20 Muzyka, 21.00 Muzyka taneczna, 21.30 Zagadka literacka, 22.00 I Ogólnopolska Spartakiada, 22.30 Wieczorna serenada, 23.17 Muzyka symfoniczna.

**Program II na fali 367 m**

Do godz. 8.50 Transm. z Pr. I. 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Aud literacka, 9.50 Transmisja uroczystości centralnych dożynek w Poznaniu, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Marian Buczek" — pos. 13.35 Koncert p. d. Górzyńskiego 14.15 Sonaty fortepianowe Beethovena, 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 „Syzyfowe prace" — fragm. pow. Żeromskiego, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 Bułgarskie pieśni ludowe, 16.20 Melodie taneczne, 16.50 „Odkazanie wody" — pog. 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Na fali humoru i satyry", 18.30 „Od melodii do melodii", 18.45 „Z uroczystości centralnych dożynek w Poznaniu", 19.20 Utwory Chopina, 21.00 „Sprawa jednego konia" — słuchowisko Józefa Kuśmierka, 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 23.10 Muzyka taneczna.

# *Cyfry, BBC i stopniowa likwidacja mózgów*

Właściwie to nie powinien być felieton. I to z dwóch powodów. Po pierwsze — temat jest bardzo ponury, jak perspektywy gospodarcze Wielkiej Brytanii. Po drugie dlatego, że polemizować z łgarzami tak wykrętnymi, jak BBC — to nie żadna przyjemność. Ale okoliczności nas do tego zmuszają. BBC nas sprowokowała — niech więc cierpi.

Zamieściliśmy artykuł pt. „Cyfry oskarżają". Był to udokumentowany akt oskarżenia przeciwko rujnującej kraj polityce Labour Party. Londyńska rozgłośnia nie próbuje nawet — to jest oczywiste — odpowiedzieć na jeden choćby merytoryczny fakt czy argument przez nas przytoczony. Nie próbuje nawet atakować podanych liczb, które wszystkie pochodzą z oficjalnych angielskich wydawnictw. Ale za to BBC próbuje brać nas „na ideologię", tak jak przed wojną opryszek nabierał „na konsula".

Atakując nas za stwierdzenie, że koszty zbrojeń coraz cięższym brzemieniem uciskają masy pracujące — BBC pyta zgorszonym tonem: *„A któż ma płacić za dozbrojenie kraju, jeżeli nie obywatel? Na zachodzie każdy wie, że program zbrojeń musi pokrywać obywatel".*

Zgoda, ale chodzi o to — nie mówiąc już o całkowitej zbędności tych zbrojeń, realizowanych przez Partię Pracy tylko i wyłącznie dla agresywnych celów amerykańskiego imperializmu — kto i ile płaci. Stare przysłowie mówi już o pasztecie zajęczym, złożonym w równej proporcji z dwóch elementów: jeden koń i jeden zając. Brytyjskie zbrojenia są również finansowane proporcjonalnie: z jednego szylinga robotnika i jednego szylinga milionera. I to właśnie, rozumiecie, w „socjalistycznym" języku Labour Party nazywa się „równością".

Ale na tym nie koniec „ideologii". Bo posłuchajcie: *„Istotna cecha ostatnich przemian społecznych w Anglii jest poprawa stanu życiowego robotnika..."*

Jak wygląda ta „poprawa" bytu angielskiej klasy robotniczej — pisaliśmy już w artykule „Cyfry oskarżają". Dodamy więc tylko parę nowych faktów.

*„Musimy przyznać, że konieczne jest obniżenie naszej stopy życiowej"* Tego nie mówimy my; to oświadczył przedkładając tegoroczny budżet angielski minister Gaitskell.

*„Program zbrojeń i wzmożony import surowców strategicznych przyczyni się niewątpliwie do dalszego ograniczenia importu artykułów żywnościowych... Z każdych wydatkowanych przez Anglię w ramach budżetu... 20 szylingów — na bezpośrednie cele wojenne przypada około 7 szylingów"*

To nie my tak piszemy; to stwierdza konserwatywny „Financial Times".

Od czerwca ub. r. ubrania męskie zdrożały o 97 procent, odzież damska o 67 procent, obuwie męskie o 35 procent. Jeśli chodzi o żywność — to w sześć lat po wojnie Anglia ma jeszcze ciągle kartki, przy czym ceny żywności wciąż rosną, a przydziały są minimalne.

*„Anglicy otrzymują obecnie zaledwie 12 procent mięsa spożywanego przed wojną"*. To nie my tak twierdzimy; to bliski sercu BBC „New York Times". I dalej pisze w konkluzji ta sama gazeta: *„...jeżeli rząd nie udostępni ludności większej ilości pokarmów białkowych — będzie miał wiele istnień ludzkich na sumieniu..."*. A rząd nie tylko nie „udostępnia", ale przeciwnie, jeszcze redukuje spożycie. *„Ponieważ koszty utrzymania wciąż wzrastają, rodzina taka (robotnicza) jada coraz mniej"*. To znowu nie my; to konserwatywny tygodnik „Spectator".

Właściwie na tym można by przygważdżanie kłamstw coraz bardziej „głoso-amerykańskiej" BBC zakończyć. Można by, gdyby nie koniec cytowanego poprzednio zdania, że „poprawa" losu robotnika brytyjskiego odbywa się *„...przy równoczesnej... stopniowej likwidacji klasy ludzi bogatych..."*.

Ogarnęła nas czarna rozpacz. Pomyśleliśmy z tkliwością o „stopniowo likwidowanych lordach", do których należy ogromny procent ziemi uprawnej w Wielkiej Brytanii. Pomyśleliśmy o licznych milionerach - labourzystach (jak np. Strauss, John Lewis, Geofrey Mander, McGovern, Mackay, lord Braintree, Strachey, Noel-Baker, Philips Price), którym grozi ruina. Pomyśleliśmy o strasznym pechu ministra R. Stokesa, który nie tylko przywiózł kosza naftowego z rokowań w Teheranie, ale któremu w dodatku grozi „likwidacja" jako dyrektorowi kompanii Ransomes and Rapier (270 000 funtów zysku rocznie). Zadrżeliśmy na myśl o mękach min Youngera, który głosuje w San Francisco jak dobrze wytresowana amerykańska marionetka, a zarazem nie śpi po nocach myśląc o likwidacji swego browaru (Younger and Sons, ponad 700.000 rocznego zysku). Pomyśleliśmy o biednym księciu Bedford, duchowym przywódcy faszystów brytyjskich, który utraci swój 100-pokojowy pałac, o księżnie Atholl, która utracić może ogromny majątek w Szkocji, o niezliczonych bankierach z City, którzy pójdą z torbami.

Z tego ponurego nastroju wyrwało nas dopiero przejrzenie statystyk oficjalnych i różnych materiałów dotyczących ekonomiki brytyjskiej. Z ulgą dowiedzieliśmy się, że — dzięki „socjalistom" z Partii Pracy — jeszcze tak źle nie jest, że jeszcze akcjonariusze Vickers - Armstrong nie zgłaszają się do opieki społecznej po zasiłki.

Pomyślcie tylko: między 1930 a 1950 liczba bogaczy płacących tzw. super-podatek dochodowy od specjalnie wysokich zysków — wzrosła z 102.000 do 150.000. W tym samym okresie stopa podatku dochodowego od najniższych płac (poniżej 250 funtów rocznie) wzrosła pięciokrotnie, od wyższych płac (250 — 500 funtów rocznie) — trzykrotnie, ale od wielkich zysków, powyżej 10.000 funtów — tylko o 36 procent. Rezultat: jawny udział wielkiego kapitału w dochodzie narodowym wzrósł z 22 procent przed wojną do 27 procent w 1948 r., i rośnie z każdym rokiem, szczególnie od czasu agresji w Korei, w trakcie realizacji programu zbrojeniowego.

Według „Financial Times" 2.104 koncerny osiągnęły w pierwszym półroczu br. zyski w wysokości 1,1 miliarda funtów, czyli o 24 procent więcej, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Zyski trustu „Unilever" były o 60 procent wyższe. „Shell" — o 35 procent itd. itd.

Panu Attlee niechaj będą dzięki — wszystko w Anglii pozostało po staremu, mimo BBC. Biedni są dalej biedni, a bogaci — bogaci. Więcej nawet: biedni są coraz biedniejsi, a bogaci — coraz bogatsi.

I dopiero po tym odkryciu zobaczyliśmy, że labourzystowski „socjalizm" jednak coś zmienił. BBC bowiem twierdzi, że rządzi tam tzw. trust mózgów. Co do trustu — zgoda. Ale co do mózgów — to ulegają one, mówiąc językiem BBC, stopniowej likwidacji. I to w szybkim tempie.

*STAB*

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-38 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-